Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 22 (821) Rzeszów, piątek 25 stycznia 19 52 r. Wyd. A Cena 15 gr

Budowa wielkiego rezerwuaru wodnego w Bułgarii

SOFIA. W Bułgarii zakończono niedawno budowę wielkiego, położonego wysoko w górach, rezerwuaru wodnego im. Kolarowa co umożliwi nawodnienie ogromnych obszarów w rejonie miasta Plowdiw. Obecnie przystąpiono w Górach Rylskich do budowy nowego rezerwuaru wodnego na wysokości 2.600 metrów.

Wiadomość o remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec Zachodnich wywołała ostry protest całego społeczeństwa polskiego. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego wraz z całym narodem potępiają zbrodnicze plany imperialistów.
Na zdjęciu: Elew Jan Boćkowski przemawia na protestacyjnym wiecu w jednostce wojskowej. CAF — AFWP

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR
w sprawie projektu
Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w komisji konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, odpowiada wytycznym partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom partii, aby czynnie popularyzowali projekt konstytucji wśród najszerszych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

*

WARSZAWA. Dnia 23 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej trzecie posiedzenie plenarne komisji konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:

1) Wniosek podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych w sprawie uchwalenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2) Ustalenie terminu i trybu zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych do punktu 1 porządku dziennego referował członek komisji konstytucyjnej prof. dr St. Rozmaryn.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos członkowie komisji konstytucyjnej.

Komisja uchwaliła jednomyślnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który zgodnie z ustawą konstytucyjną z 26 maja 1951 r. ogłoszony będzie w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji.

W punkcie drugim porządku dziennego projekt uchwały komisji konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej referował członek komisji konstytucyjnej poseł E. Ochab.

Komisja konstytucyjna przyjęła uchwałę jednomyślnie. Zamykając pierwszy etap prac komisji konstytucyjnej przewodniczący komisji konstytucyjnej Prezydent RP. nakreślił dalsze zadania komisji konstytucyjnej w toku dyskusji ogólnonarodowej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie wraz z uchwałą komisji konstytucyjnej w dniu 27 stycznia br.

Robotnicy, chłopi i młodzież
uroczyście obchodzą
10-lecie powstania PPR

W dalszym ciągu napływają z terenu całego województwa rzeszowskiego meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 10-rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Chłopi pracujący i młodzież dają w ten sposób wyraz uczuciom głębokiej miłości dla partii, która na swoim sztandarze wypisała hasła bezkompromisowej walki z okupantem faszystowskim i rodzimą reakcją, partii, która poprowadziła naród do walki o socjalizm i pokój.

Robotnicy i chłopi z Korczyny

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego Towarzystwa Tkaczy podjęła zobowiązanie wprowadzenia do produkcji nowych asortymentów, jak wełnianych rękawiczek i swetrów z surowca wyłącznie odpadkowego na łączną wartość 4 tysięcy złotych.

Robotnicza Spółdzielnia Przemysłu Drzewnego zobowiązała się przyspieszyć o 2 miesiące termin oddania do użytku nowej hali produkcyjnej. Ponadto załoga spółdzielni podniesie ilość przetarcia do 10 m sześć. na zmianę, oraz wykona 14 szaf narzędziowych i warsztatowych. Całość zobowiązań tej placówki przyspieszy wykonanie planu, dając równocześnie 5.000 zł oszczędności.

Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" skróci termin ukończenia budowy szop składowych do dnia 15 lutego.

Z inicjatywy gromadzkich organizacji partyjnych gromady gminy korczyńskiej zobowiązały się zlikwidować odłogi. Dużą aktywność przejawiają w podejmowaniu zobowiązań kobiety korczyńskie zarówno z zakładów pracy, jak i gminnych rad kobiecych.

Młodzież z Trzcinicy

Młodzież Państwowego Liceum Rachunkowości Rolnej w Trzcinicy (pow. Jasło) postanowiła roztoczyć troskliwą opiekę nad słabszymi uczniami, oraz zlikwidować stopnie niedostateczne. Uczniowie tej szkoły udekorują ponadto świetlicę szkolną i korytarze, oraz odgruzują i uporządkują dziedziniec szkolny.

Ośmiu uczniów klasy IV Liceum wykonało już zobowiązania, usunąwszy 26 metrów sześciennych gruzu co dało w sumie 240 zł oszczędności.

W pracy tej na wyróżnienie zasługują uczniowie: Emil Data, Władysław Kaleta, Jan Kamiński, Marian Mikoś, Julian Pieniądz, Tadeusz Płaziak, Jan Półchłopek i Bolesław Zawiliński.

Minister spraw zagranicznych ZSRR
Andrzej J. Wyszyński w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ minister spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor gabinetu ministra I. I. Lobanow.

Na granicy w Zebrzydowicach w imieniu rządu RP ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokółu MSZ — E. Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi spraw zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitali ministra Wyszyńskiego: prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier rządu RP A. Zawadzki, minister obrony narodowej — Marszałek Polski K. Rokossowski, minister spraw zagranicznych — S. Skrzeszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekretarze KC PZPR F. Mazur i E. Ochab, wiceminister obrony narodowej — generał M. Naszkowski, przedstawiciele rady narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli chargé d'affaires ZSRR w Polsce D. I. Zaikin i attaché wojskowy — generał-major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Na peronie dworca kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi spraw zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Przybyłego do stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali minister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy ozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami chorążego pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy, którzy zgotowali ministrowi Wyszyńskiemu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy narodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Zespół PGR Zawada
wzywa do współzawodnictwa

Na odbytej ostatnio naradzie produkcyjnej robotnicy, brygadziści i kierownicy gospodarstw zespołu PGR Zawada podjęli następujące zobowiązania dla uczczenia 10-tej rocznicy powstania PPR:

● Do dnia 5 lutego br. przygotować własne ziarno siewne,

● Do dnia 15 lutego br. wyremontować wszystkie narzędzia i maszyny potrzebne do przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej,

● Skrócić czas trwania siewów wiosennych o 6 dni w stosunku do terminu jaki wyznaczy OZ PGR w Przemyślu,

● Przekroczyć przeciętną zbioru zbóż z hektara w stosunku do ilości planowanej na br. — pszenicy o 1.5 q, — żyta o 1q, jęczmienia o 2 q, owsa o 1 q, buraków cukrowych o 25 q, pastewnych o 40 q i ziemniaków o 10 q.

● Zwiększyć przeciętną wydajność mleka od jednej krowy o 4,2 proc. w stosunku do planu zwiększyć plan tuczu i bekonów o 20 proc. w stosunku do planu, zwiększyć plan produkcji jaj o 6 proc.

Ponadto uczestnicy narady wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań i do współzawodnictwa pozostałe zespoły państwowych gospodarstw rolnych w woj. rzeszowskim.

Społeczeństwo polskie ostro piętnuje zbrodnicze plany
imperialistów amerykańskich
dążących do wskrzeszenia Wehrmachtu

WARSZAWA. W miastach i wsiach całej Polski odbywają się w dalszym ciągu masowe zebrania, na których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca ostro protestują przeciwko zbrodniczym planom wskrzeszenia Wehrmachtu.

Podczas zebrania załogi elektrowni w Elblągu, robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z anglo - amerykańskimi podżegaczami wojennymi", „Niech żyje niemiecka klasa robotnicza, walcząca o zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy"!

Szczególnie wypełnili swą świetlicę robotnicy zakładów zbożowych w Elblągu. Przemawiający m. in. ob. Werstak oświadczył w imieniu całej załogi: „Na nikczemne zakusy podżegaczy wojennych odpowiemy dalszym wzmożeniem wysiłków w produkcji i budowie socjalizmu w Polsce Ludowej".

*

W świetlicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Przemyślu — podaje nam nasz korespondent Jan Jusyp — odbyło się zebranie całej załogi, na którym robotnicy potępili próby tworzenia nowego Wehrmachtu przez rząd w Bonn.

Po referacie i dyskusji, załoga BPP jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której dała wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu prób tworzenia nowego Wehrmachtu.

„Oświadczenie marionetkowego rządu z Bonn — głosi rezolucja — o powołaniu na nowo do życia Wehrmachtu i przystąpieniu do przymusowego wcielania w szeregi armii żołnierzy których mają uzbroić Amerykanie, stanowi nową poważną groźbę wywołania trzeciej wojny światowej, oraz podsyca rewizjonistyczne tendencje w stosunku do nowych granic na Odrze i Nysie.

Dzisiaj jednak nie jesteśmy już osamotnieni. Z nami jest wielki nasz sojusznik Związek Radziecki i jego bohaterska armia, która już raz dała naukę najeźdźcom hitlerowskim. Z nami są kraje demokracji ludowej, które w szybkim tempie rozbudowują swój potencjał gospodarczy, z nami są miliony prostych ludzi na całym świecie, zdolnych obronić pokój i wytrącić niecną broń z ręki podżegaczy.

Wierzymy, że potężny obóz pokoju potrafi przeciwstawić się planom kapitalistów i ich sługusów spod znaku swastyki.

My, pracownicy fizyczni i umysłowi BPP jeszcze bardziej zewrzemy swe szeregi i wszystkie swe siły oddamy dla walki o pokój, dla pracy nad przyspieszeniem realizacji zadań naszego wielkiego planu 6-letniego".

Szajka złodziei mienia państwowego
ukarana długoletnim więzieniem

ŁÓDŹ. W sali Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi Sąd Wojewódzki rozpatrzył w trybie doraźnym przestępczą działalność jedenastu b. pracowników ZPB im J. Stalina, którzy dokonali kradzieży towarów włókienniczych z wykończalni zakładów.

Zeznania oskarżonych i świadków wywołały wielkie oburzenie wśród licznie zgromadzonych na sali robotników zakładów im. J. Stalina.

Sąd Wojewódzki uznając winę oskarżonych za udowodnioną oraz z uwagi na wysoce szkodliwe znaczenie społeczne i gospodarcze czynów oskarżonych skazał: osk osk Kolata i Modliborskiego na kary po 8 lat więzienia, Boreckiego, Kreźla, Czerwińskiego i Strzeleckiego na kary po 6 lat więzienia, Wiśniewskiego i Nobisa po 5 lat więzienia a oskarżonych Chęcińskiego, Borowskiego i Rzeczkowskiego na kary po 4 lata więzienia.

Monarcho-faszyści aresztowali
sekretarza generalnego
Greckiej Partii Agrarnej

SOFIA. Jak podaje Agencja „Ellas Press", Komitet Centralny Greckiej Partii Agrarnej (AKE) zwrócił się do ONZ do rządów demokratycznych i do całej postępowej opinii publicznej z protestem przeciwko aresztowaniu przez władze ateńskie sekretarza generalnego tej partii Konstantina Gavri-Lidisa.

Wzmagając terror przeciwko narodowi greckiemu — stwierdza protest — rząd Plastirasa — Venizelosa zakazał wydawań a demokratycznych dzienników.

Zwracamy się do całej postępowej ludzkości, do ONZ, do rządów i organizacji demokratycznych z jak najbardziej kategorycznym protestem i prosimy o pomoc w celach położenia kresu terrorowi rządu Plastirasa — Venizelosa, o pomoc w przywróceniu swobód demokratycznych w Grecji.

Wszyscy aresztowani i internowani powinni być natychmiast zwolnieni. Rząd powinien ogłosić powszechną amnestię.

Dyskusja w Komisji Politycznej
nad sprawą przyjęcia
14 państw w poczet członków ONZ

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, w toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego nad sprawą przyjęcia 14 państw w poczet członków ONZ, wygłosił przemówienie przedstawiciel ZSRR Jakub Malik.

We wstępnej części swego przemówienia Malik przedstawił ścisłe i niedopuszczające dwoiakiej interpretacji postanowienia Karty NZ i zasad procedury, dotyczącej przyjmowania nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on, że punkt pierwszy artykułu 4 Karty przewiduje dziery warunki, którym winno odpowiadać państwo, ubiegające się o przyjęcie do ONZ. Winno ono: 1) prowadzić politykę pokojową, — 2) przyjąć zobowiązania wypływające z Karty, — 3) móc wykonywać te zobowiązania i 4) wyrazić chęć wykonywania tych zobowiązań. Ponadto zgodnie z postanowieniami Karty, o przyjęciu danego państwa w poczet członków ONZ decyduje Zgromadzenie Ogólne kwalifikowaną większością 2/3 głosów na podstawie zalecenia Rady Bezpieczeństwa powziętego 7 głosami przy jednomyślności wszystkich stałych członków Rady.

Malik stwierdza, iż uzależnianie przyjęcia jakiegokolwiek państwa w poczet członków ONZ od przedstawienia przezeń dodatkowych dowodów i dokumentów są pozbawione wszelkich podstaw prawnych, nielegalne, sprzeczne z postanowieniami Karty i zasadami procedury.

Niezrozumiałe — pod kreśla Malik — że wniosek delegata Peru zmierza przede wszystkim do tego, aby obejść Kartę i zasady procedury zarówno Rady Bezpieczeństwa jak i Zgromadzenia Ogólnego, aby zwiększyć wymogi stawiane państwu, które ubiega się o przyjęcie do ONZ. Żądanie aby państwa, które prawna były przyjęte do ONZ przedkładały specjalne dowody swej pokojowości jest w stosunku do nich aktem dyskryminacji i obelgą.

Jak wiadomo, większość ta postanowiła w swoim czasie zalecić przyjęcie do ONZ takich państw, jak: Portugalia, Irlandia, Finlandia, Austria i Transjordania. Jednocześnie odmawia ona przyjęcia do ONZ takich demokratycznych i pokojowych państw, jak Albania, Mongolska Republika Ludowa, Bułgaria, Rumunia i Węgry, a zatem państw, które wniosły istotny wkład w dzieło walki przeciwko faszyzmowi niemieckiemu i włoskiemu oraz militaryzmowi japońskiemu swym bezpośrednim udziałem w wojnie przeciwko Japonii, Niemcom i Włochom.

W zakończeniu Malik wniósł w imieniu rządu radzieckiego projekt rezolucji, zalecającej Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie wniosków wszystkich 14 państw w sprawie przyjęcia ich w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Malik zaapelował do wszystkich delegatów, aby położyli kres sprzeczności z Kartą NZ polityce dyskryminacji jednych państw i faworyzowania innych, przy przyjmowaniu do ONZ, oraz aby uchwalili rezolucję radziecką.

Narody całego świata złożyły hołd
pamięci Włodzimierza Lenina

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o uroczystościach i akademiach żałobnych, które odbyły się w 28 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina — genialnego wodza i nauczyciela mas pracujących świata.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

PEKIN. Masy pracujące Chińskiej Republiki Ludowej złożyły hołd pamięci Włodzimierza Lenina W całym kraju odbyły się uroczyste akademie żałobne. Dzienniki zamieściły liczne artykuły o Leninie oraz o genialnym kontynuatorze tego dzieła — Stalinie. Wiele dzienników i czasopism zamieściło fragmenty przemówień Lenina i Stalina.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

BERLIN. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziła 21 bm. 28 rocznicę zgonu Lenina. W miastach i wsiach odbyły się uroczyste akademie żałobne. Centralna akademia odbyła się w Berlinie. W Berlinie obradowała również specjalna sesja naukowa, zwołana przez KC SED poświęcona zagadnieniom wykorzystania genialnych dzieł Lenina przy opracowywaniu historii Niemiec, a w szczególności historii niemieckiego ruchu robotniczego. W toku obrad podkreślono, że łączny nakład dzieł Lenina w NRD osiągnął od roku 1945 ponad 3,5 miliona egzemplarzy.

FRANCJA

PARYŻ. W Paryżu, w sali Mutualite" odbyła się zorganizowana przez KC Komunistycznej Partii Francji uroczysta akademia żałobna poświęcona 28 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. Na akademię przybyło około 4 tys. osób. W prezydium zajęli miejsca czołowi działacze Komunistycznej Partii Francji oraz przedstawiciele organizacji postępowych. Po zagajeniu akademii przez sekretarza KC Komunistycznej Partii Francji — J. Duclos, referat o życiu i działalności Lenina wygłosił członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Francji — F. Billeux.

HOLANDIA

HAGA. W Amsterdamie, odbyła się akademia żałobna poświęcona 28 rocznicy zgonu Lenina. Na akademię przybyło ponad 1.000 osób. Referat o życiu i działalności Lenina wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Holandii — G. Fergel. Mówca wezwał naród holenderski do obrony pokoju i wielkich idei leninizmu.

Prasa holenderska zamieściła sprawozdania z przebiegu uroczystej akademii, która odbyła się w Moskwie w sali Teatru Wielkiego. Wiele dzienników, w tej liczbie dzienniki burżuazyjne, zamieściły fragmenty przemówienia Stalina.

BELGIA

BRUKSELA. W związku z 28 rocznicą zgonu Lenina, odbyła się w Brukseli wielka akademia żałobna, na której przemówienie poświęcone życiu i działalności Lenina wygłosił sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii — E. Lalmand. Akademie żałobne odbyły się również w wielu miastach Belgii oraz w licznych zakładach pracy. Na ekranach wielu kin wyświetlano film o Leninie.

IRAN

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Teheranu, że staraniem irańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR, odbyła się w stolicy Iranu, akademia żałobna z okazji 28 rocznicy zgonu Lenina. Na akademię przybyli przedstawiciele rządu irańskiego, deputowani Medżlisu i senatu oraz przedstawiciele kół postępowych. Referat o życiu i działalności Lenina wygłosił prof. Uniwersytetu Teherańskiego — Ali Akbar Fajaz.

Nigdy nie zgaśnie
w naszych sercach
nienawiść do faszyzmu

WARSZAWA. W związku z rozpoczynającymi się uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów obozu w Oświęcimiu, Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

„Nigdy nie zgaśnie w naszych sercach nienawiść do faszyzmu, do ucisku i cierpień, jakie niesie ze sobą, do jego barbarzyństwa i okrucieństwa. Nienawiść ta nieodłącznie towarzyszy naszemu głębokiemu umiłowaniu pokoju. Przekuwa się ona w niezłomną decyzję kroczenia drogą, którą sobie wytknęliśmy, drogą walki o pokój i postęp.

Wiemy, że nasi bracia z zagranicy, którzy ocaleli z obozu oświęcimskiego, całkowicie podzielają nasze uczucia.

Międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się w chwili, kiedy imperialiści amerykańscy cynicznie odsłonili swe oblicze, odbudowując otwarcie Wehrmacht, pod kierownictwem hitlerowskich generałów żądnych odwetu i nowych krwawych laurów na gruzach Europy.

Gwałtowny wzrost sił światowego ruchu pokoju, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, pogromca faszyzmu, obrońca niepodległości i wolności narodów, przeciwstawia ludobójczym za miarom podpalaczy świata pokojową wolę setek milionów uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wzmaga się czujność wszystkich ludzi miłujących pokój, którzy rozumieją, że zdecydowana walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest konieczna dla zapobieżenia wojnie. W samych Niemczech Zachodnich potęguje się z każdym dniem, wśród mas ludowych, nauczonych tragicznym doświadczeniem minionej wojny, opór przeciwko zbrodniczym planom obcych i rodzimych podżegaczy wojennych.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację i cały naród polski życzą delegatom przybyłym na zjazd pomyślnych wyników obrad.

Jesteśmy przekonani, że atmosfera braterstwa i przyjaźni, w jakiej odbędzie się w naszym kraju międzynarodowe spotkanie oświęcimiaków, natchnie uczestników zjazdu i ich braci we wszystkich krajach do jeszcze większych ofiarnych wysiłków, godnych ich chlubnej przeszłości, w walce o zachowanie pokoju światowego, największego dobra ludzkości.

Poważne zwycięstwo obozu pokoju

Komisja Prawna NZ przyjmuje
radziecki projekt definicji agresji

PARYŻ. W komisji prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, obradującej pod przewodnictwem prof. Manfreda Łachsa, zakończyła się dyskusja nad sprawą definicji agresji.

W toku trwającej trzy tygodnie dyskusji, zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska: a) stanowisko Związku Radzieckiego i szeregu innych państw potępiających stanowczo agresję i domagających się opracowania definicji, wykluczającej wszelką możliwość usprawiedliwienia agresji — b) stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych i Anglii, które dążyły do uniemożliwienia opracowania definicji agresji, ażeby dać reakcyjnym kołom tych krajów możność przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej.

Delegacja Związku Radzieckiego złożyła projekt rezolucji, która stwierdza, że państwo, wypowiadające wojnę lub dokonujące wtargnięcia na terytorium innego państwa bez wypowiedzenia wojny, powinno być uznane za napastnika.

W toku dyskusji Morozow przypomniał, że rezolucja radziecka określa dokładnie wszystkie możliwe wypadki agresji. Przytoczył on najważniejsze punkty tej rezolucji i przypomniał iż przewiduje ona, że za napastnika w konflikcie międzynarodowym będzie uznane państwo, które

1) Wypowie wojnę innemu państwu;

2) Którego siły zbrojne choćby bez wypowiedzenia wojny wtargną na terytorium innego państwa, którego marynarka lub lotnictwo zbombardują obszar innego państwa, lub zastakują jego okręty i samoloty;

3) Którego wojska wylądują lub wkroczą na obszar innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa;

4) Które zarządzi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa;

5) Które będzie popierało uzbrojone bandy, utworzone na jego terytorium, jeśli bandy te wkroczą na terytorium innego państwa.

Dalszy niezmiernie ważny punkt rezolucji radzieckiej stwierdza, że żadne względy natury politycznej, strategicznej lub gospodarczej nie mogą służyć za usprawiedliwienie agresji.

W dniu 21 stycznia odbyło się głosowanie w komisji prawnej i znaczną większością 28 głosów, przeciwko 12 przy 7 wstrzymujących się komisja uchwaliła rezolucję. Delegacje Związku Radzieckiego i Polski głosowały za rezolucją. Przeciwko rezolucji głosowały m. in. Stany Zjednoczone, Anglia, Kanada, Australia, Belgia, Grecja.

Uchwała komisji prawnej stanowi poważne zwycięstwo obozu postępu. Świadczy ona wyraźnie, że przewodnia myśl projektu rezolucji radzieckiej wskazująca na konieczność przyjęcia definicji agresji, zyskała sobie poparcie znacznej większości delegacji. Komisja wypowiedziała się także za tezą radziecką, że opracowanie definicji agresji leży w interesie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wynik głosowania komisji prawnej świadczy także wyraźnie o niepowodzeniu manewrów Stanów Zjednoczonych, które za pośrednictwem delegacji monarcho-faszystowskiej Grecji usiłowały przeforsować odrzucenie projektu radzieckiego pod pretekstem rzekomej niemożliwości zdefiniowania agresji.

Nieprzerwanie trwa budowa
nowej cementowni w Rejowcu

LUBLIN. Nowowybudowaną drogą oraz boczniczą kolejową bez przerwy napływają materiały na budowę cementowni w Rejowcu, jednej z licznych budowli socjalizmu na lubelszczyźnie. Znaczna ilość maszyn i urządzeń technicznych koniecznych do produkcji znajduje się już na placu.

Największe nasilenie robót trwa przy budowie fundamentów pod piece rotacyjne, w których będzie wypalany cement. Przy wykopach pod fundamenty, w celu usprawnienia pracy, zastosowano windy wieżowe, podające co chwilę na powierzchnię naładowane przez kopaczy taczki z wykopów.

W szopie zabezpieczającej od zimna produkowane są prefabrykaty żelbetonowe oraz wiązania ceramicznych sklepień dachowych. Ukończono również fundamenty pod magazyny materiałowe, garaż i pod centralne warsztaty napraw. Przy niwelacji terenu wielkie usługi oddaje kopalczyk radziecki napełniając wąsłotorowe wywrotki marglem, który częściowo używany jest do produkcji przez czynną w Rejowcu cementownię „Pokój".

W bież. roku rozpoczęty zostanie montaż hali pieców rotacyjnych, młynów do przemiału surowca oraz młynów do klinkieru.

Jednocześnie z budową zakładu produkcyjnego w pobliskim osiedlu na Murawińku wyrastają domy mieszkalne dla robotników. Pierwszy 3-piętrowy budynek, mogący pomieścić 60 rodzin znajduje się już pod dachem. W trakcie budowy jest gmach, w którym znajdą pomieszczenie Dom Towarowy, świetlica, czytelnia, biblioteka oraz Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

4 lata historycznej umowy

Dziś mijają 4 lata od chwili zawarcia między Polską a Związkiem Radzieckim pierwszych długoletnich układów gospodarczych: pięcioletniej umowy o wzajemnej wymianie towarowej oraz umowy o radzieckich dostawach inwestycyjnych.

Realizacja tej umowy miała dla Polski niezwykle doniosłe znaczenie. Umożliwiła ona rozbudowę i unowocześnienie podstawowych gałęzi naszego przemysłu, dała podstawy systematycznego planowego zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze naszych zakładów produkcyjnych i zapewniła trwałość naszego eksportu. Osiągnięty dzięki temu poziom rozwoju gospodarczego umożliwił nam rozwinięcie ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym w naszej gospodarce. Dzięki tej umowie również mogliśmy skutecznie przeciwstawić się zakusom amerykańskich imperialistów na naszą suwerenność gospodarczą i pokrzyżować ich plany zahamowania naszego rozwoju, co zamierzali osiągnąć stosując wobec nas politykę dyskryminacji gospodarczej.

Tak więc umowy ze Związkiem Radzieckim z roku 1948 były bardzo ważnym czynnikiem zwycięskiego wykonania planu 3-letniego, pomyślnego zakończenia okresu odbudowy naszej gospodarki i stworzenia pozycji wyjściowych do nowych wielkich zadań budowy podstaw socjalizmu w planie 6-letnim.

Rozwój stosunków gospodarczych w tym nowym okresie nie zmieściły się już w ramach układów z 26 stycznia 1948 roku. Toteż już w połowie roku 1950 wyłoniła się potrzeba rozszerzenia tych ram. Porozumienie gospodarcze podpisane 29 czerwca 1950 r. rozszerzyło obroty towarowe w latach 1951 — 1952 o 35 procent w porównaniu z poziomem ustalonym w roku 1948, określiło na okres 1953 do 1956, rozmiary wymiany handlowej o 60 proc. większej niż faktycznie osiągnięto oraz ustaliło wielkość dostaw sprzętu inwestycyjnego w latach 1951 — 1958. Na mocy tego nowego porozumienia kredyt na pokrycie dostaw inwestycyjnych udzielony nam przez ZSRR w roku 1948 w wysokości 1,5 miliarda rubli został podwyższony do 2,2 miliarda.

V Plenum KC naszej partii wykazało, że tylko w oparciu o umowy czerwcowe stało się możliwe opracowanie rozszerzonego projektu planu 6-letniego, przewidującego tak wielki program inwestycyjny, tak szybkie tempo rozwoju gospodarczego i tak znaczny postęp techniczny.

I dlatego jeśli ta gigantyczna rozbudowa gospodarcza kraju, realizowana w bieżącym sześcioleciu, odbywa się pomyślnie, jeśli posuwamy się naprzód milowymi krokami, jeśli tygodnie naszej pracy odrabiają zaniedbania dziesięcioleci, to zawdzięczamy to po za ofiarną pracą ludu polskiego, przede wszystkim braterskiej, wszechstronnej pomocy ZSRR, a w szczególności radzieckim dostawom inwestycyjnym.

Radzieckie dostawy inwestycyjne umożliwiają nam również modernizację istniejących zakładów przemysłowych, a radzieckie bezpłatne licencje — produkcję kombajnów węglowych i budowlanych, skomplikowanych maszyn rolniczych i innego sprzętu technicznego.

Wielką rolę w naszej gospodarce odgrywa również wymiana handlowa między Polską a ZSRR. Oparta na zasadzie wzajemnych dostaw, równych pod względem wartości, zapewnia nam import surowców i materiałów, których nie sprzedałyby nam państwa kapitalistyczne, a niezbędnych dla normalnego funkcjonowania i rozwoju naszego przemysłu; z drugiej strony zapewnia nam korzystny eksport na rynek ZSRR. Sprowadzamy więc z ZSRR m. in. bawełnę, rudy żelazne i manganowe, stopy, metale kolorowe, produkty naftowe i smary, a płacimy za to eksportem węgla, materiałów włókienniczych, taboru kolejowego, cementu, szkła itd.

Nasza współpraca gospodarcza z ZSRR, zrodzona ze wspólnoty ideologicznej, ze wspólnej walki o pokój i triumf socjalizmu, opiera się na doniosłej umowie zawartej przed czterema laty, rozwiniętej i pogłębianej późniejszemi potrzebami dynamicznego rozwoju gospodarczego obu państw oraz porozumieniem z 29 czerwca 1950 r. Umowy gospodarcze polsko - radzieckie służąc interesom obu stron, wzmacniają wydatnie potencjał i znaczenie sił obozu pokoju na arenie międzynarodowej.

W. P.

Zmiany w rządzie
czechosłowackim

PRAGA. Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwolnił Ladyslava Koprive na jego własną prośbę ze stanowiska ministra bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie prezydent zwolnił Karola Bacileka ze stanowiska ministra kontroli państwowej i mianował go ministrem bezpieczeństwa narodowego. Ministrem kontroli państwowej mianowany został deputowany Jan Harus.

Napięta sytuacja
w Tunisie

PARYŻ. Prasa francuska donosi, że sytuacja w Tunisie jest w dalszym ciągu napięta.

Dziennik „Paris Press Intransigeant" podkreśla, że w dzielnicy Tunisu — Mont Fleury podpalono gmachy, zamieszkałe przez rodziny oficerów francuskich.

Dziennik „Ce Soir" donosi, że w okręgu wojskowym Sfax ogłoszono stan „pogotowia". Na ulicach Tunisu, a zwłaszcza w arabskiej części miasta, policja rewiduje każdego przechodnia.

O tym jak zmniejszają się koszty produkcji w jasielskiej hucie szkła

Do drewnianego, poczerniałego budynku jasielskiej poczekalni dworcowej dobiega od torów brzęk szkła. Równy, rytmiczny, jak gdyby ktoś uderzał butelkami o butelki. A w pewnych odstępach czasu

J. Baran — którego pomysły przyniosły hucie znaczne oszczędności.

przerywa go szklany chrzęst. I ten właśnie zaciekawia najwięcej.

Żeby dojść do „źródła" tych dźwięków, trzeba przebyć błotnista drogę i przejść na boczny tor pomiędzy wagony gdzie w napół zmarzniętej, czepiającej się butów ziemi, utkwiły drewniane skrzynie. W rozwarłym wagonie pięć par szybkich rąk ładuje nowiuteńkie butelki. Od czasu do czasu jednak któryś z ładujących przerywa swą jednostajną robotę i w pustą nakę przed wagonem sypie brzęczącymi kawałkami szkła. I ślad ten chrzęst...

Na pozór błaha rzecz. Ot, po prostu pękła butelka, trzeba ją wyrzucić i sprawa skończona. I nikomu nawet przez myśl nie przejdzie że wraz z rozbryśniętem się butelki — stracony został pieniądz, włożony w jej wyprodukowanie, że zawarta w tej butelce praca robotników, bezpośrednio zajętych w procesie jej wytwarzania poszła na marne. Że każda pęknięta butelka — to nowa, dodatkowa praca, konieczna do nadrobienia strat, dodatkowe koszty, nowy grosz, który zamiast na powiększenie — idzie na wyrównanie produkcji.

*

Od pracującego bez przerwy „półautomatu" przelatuje łukiem w stronę stłuczki gorąca, z czerwieniejącym dnem i szyjką butelka. Jeden mniej dokładny ruch nabierającego z otworu wanny szklaną masę — i w następstwie z formy wychodzi butelka o nierównomiernej grubości powierzchni. Trzeba ją więc odrzucić. A za tym strata...

Czy często taki „pocisk" przecina powietrze między wanną a stłuczką? Nie, na szczęście nie. Wystarczy tylko obserwować pracę jednej chociażby rzwórki, aby się o tym przekonać. Oto Jan Trzeciak przenosi gorejącą, purpurową „kroplę" do formy ucinacza Tadeusza Kosiby, przodownika pracy a ten pusty już we wnętrzu, ledwo rysujący się kształt butelki oddaje do formy Wisniewskiego. Ten zamyka formę, naciska pedał. Powietrze tłoczone kompresorem rozciąga od wewnątrz stygnącą masę. Moment — i Zofia Procanin gotową już, przejrzystą butelkę dokłada do innych i zanosi do „ciągownia".

„Z tą ciągownią było najwięcej kłopotu. Tam właśnie powstawało najwięcej strat, stamtąd było najwięcej „połubki", która razem z dowiezioną, przepłukaną stłuczką, szła ponownie do wanny" — mówi tow. Garbacik, przewodniczący zakładowej, długoletni robotnik jasielskiej huty.

Ciągownia, gdzie w gazowym płomieniu hartują się butelki, była zą krótka. Gorące butelki zbyt szybko wychodziły na zewnątrz i nagła zmiana temperatury powodowała częste ich pęknięcia. Ilość połubki osiągała 20 proc. (a często i więcej). dziennej produkcji. Te 20 proc. były powodem ciągłych dyskusji wśród załogi. Była to najżywotniejsza sprawa huty w tym okresie. Żyli nią wszyscy, i organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja. No i w końcu złu zaradzono. Przedłużono o konieczną ilość metrów ciągownicę i od września procent stłuczki spadł z 20 na 2 proc.

Tak załoga jasielskiej huty wywalczyła 18 proc. dziennej produkcji, która do września ub. roku wraz z nałożonym na nią społecznym groszem szła na marne. Gdyby tak te 18 proc. przeliczyć na sztuki a sztuki na złote, byłaby spora suma oszczędności.

*

Nie należy jednak sądzić, że na tych zdobytych 18 proc kończy się oszczędność huty.

Po pierwsze — po przeprowadzeniu badań i doświadczeń technicznych, zmniejszono ciężar półtrówek i kwaterek o 3 dkg, przy zachowaniu niezmienionej jakości. Gdy weźmiemy dla przykładu 1 milion sztuk butelek, to okaże się, że zaoszczędzone zostało 30 ton surowca. Czyli — powiększona została baza surowcowa przy równoczesnym zmniejszeniu kosztów nakładu.

Po drugie — znacznie podniesienie wydajności pracy wpłynęło korzystnie na stopień wykorzystania surowca, znajdującego się w wannie w postaci masy szklanej po przez zmniejszenie stopnia spalania o ok. 30 proc.

I po trzecie — pomysły racjonalizatorskie robotników huty — Kizińskiego, Goszlera i Barana — to również ważna pozycja na odcinku walki o oszczędność, zmierzającej do obniżki kosztów własnych zakładu.

Ojcem Goszlerowi, majstrowi butelkarskiemu, nie

B. Kiziński — znany racjonalizator.

dawała spokoju oliwa, stosowana przy ręcznej produkcji. Bo i droga była, i dymiła bardzo i dla zdrowia szkodliwa... A gdyby tak zastąpić ją — na przykład kalafonją?... Spróbował i wtedy okazało się, że kalafonia całkowicie zwyciężyła i wyparła oliwę. W przeliczeniu na dzień — pomysł Goszlera dał 10 zaoszczędzonych złotówek i uwolnił robotników od szkodliwego wpływu, jaki na zdrowie wywierała oliwa.

Józef Baran, mechanik, to ten, który przywrócił życie starym formom do produkcji butelek. Huta cierpiała na ich brak na skutek zniszczenia w nich pewnych części. Baran tak długo kombinował, aż doszedł do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem tego palącego problemu będzie zastosowanie części wymiennych. Pomysł jego przyniósł ok. 8 tys. złotych oszczędności.

Przy ręcznej produkcji używano drewnianych klocków-form. Ulegały one szybkiemu zużyciu i stale przysparzały kosztów. Te rosnące koszta stały się bodźcem dla B. Kizińskiego, który wprowadził klocki żelazne, mające dwie zalety: nie zużywają się prędko i szybciej chłodzą szkło, co w dużym stopniu przyspiesza cykl produkcyjny.

*

Obniżka kosztów własnych w jasielskiej hucie szkła wyraża się za rok 1951 w 15 proc. I na tej podstawie Zarząd Przemysłu Szklarskiego w Poznaniu, któremu huta do stycznia podlegała, uznał ją — pod tym względem — za jedną z przodujących hut. Ale fakt ten nie może załogi huty wtrącić w błogi stan samozadowolenia. Nawet gdy jest dobrze — trzeba, aby było jeszcze lepiej, aby nie było ani jednego niepokojącego chrzęstu szkła przy ładowaniu butelek w wagony i przecinającego przestrzeń od wanny do stłuczki łuku zniszczonej przez nieuważne butelki.

I nie wątpimy, że walka z marnotrawstwem w hucie będzie się rozwijała i przyniesie dalsze złotówki.

A. Cachówna

W spółdzielni produkcyjnej Nowe Życie w Koniowie w woj. wrocławskim odbyło się otwarte doroczne zebranie podsumowania pracy za ubiegły rok. Bezpośrednio po wysłuchaniu sprawozdania mówiącego o osiągnięciach wspólnej pracy, pięciu chłopów indywidualnych wstąpiło do spółdzielni.

Na zdjęciu: Nowi spółdzielcy — Jan Kubacki, Anastazja Karpiuk i Kaliman Sowski w rozmowie z przewodniczącym spółdzielni Andrzejem Parlem.

CAF — fot. Szerf.

Organizacja partyjna FM i SW na czele walki o wykonanie zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-rocznicy powstania PPR

Załoga Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego, która na miesiąc przed terminem wykonała zadania produkcyjne roku 1951, wkroczyła w trzeci rok planu 6-letniego z zobowiązaniem wykonania planu I kwartału 1952 r. na 5 dni przed terminem.

Zobowiązanie załogi podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR jest pierwszym etapem walki o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego fabryki. Do tej walki, organizacja partyjna FMiSW przygotowywała załogę już w grudniu ub. roku, nakazując swoim delegatom przekazanie konferencji powiatowej PZPR w Gorlicach zapewnienia, że aktyw partyjny poprowadzi załogę swoim przykładem w pracy, do zwycięskiego i przedterminowego wykonania zadań nowego roku 6-latki.

I aktyw partyjny utrzymując od początku stycznia wysokie tempo i wydajność pracy, pociągnął za sobą całą załogę w ostatnich tygodniach ub. roku, walcząc o wykonanie ponadplanowych zadań, prowadził pracę agitacyjną, przygotowując robotników do uczczenia 10 rocznicy powstania PPR czynem produkcyjnym.

Po dwie normy techniczno-obliczeniowe wykonują już codzień spawacz Władysław Rosiak, kotlarz — Stanisław Siarka i inni towarzysze, stając się przykładem dla bezpartyjnych robotników na oddziale. Równocześnie agitatorzy partyjni rozwijają masową pracę polityczną. Agitator Mieczysław Bora od przygotowania robotników do podjęcia zobowiązań przeszedł do pomocy w ich realizacji. Zapoznaje on kierownictwo oddziałowej organizacji partyjnej z trudnościami, na jakie napotykają robotnicy przy wykonywaniu robót.

Aktyw partyjny otacza dużą opieką przodujące brygady kotlarskie Jana Bulińskiego i młodzieżową Mariana Ożgi. Brygady te zobowiązały się wykonywać zadania produkcyjne przez okres I kwartału br. w 180 — 200 proc. Już dziś agitatorzy przystąpili do propagowania ich doświadczeń wśród innych zespołów.

Poważne zobowiązania realizuje dział obrabiarek. W okresie 3 miesięcy robotnicy tego działu wyprodukują ponad plan kilkanaście ton narzędzi rotacyjnych i różnych części do urządzeń wiertniczych. Kilkunastu tokarzy, jak Gurba, Narecki, Wilczak, Basista, Boczoń i inni, umiejętnie posługując się przy skrawaniu i frezowaniu narzędzi z płytkami z węglików spiekanych, przodują w pracy i wykonują do 2 norm technicznych dziennie.

Praca tych tokarzy wybitnie wpływa na pełną realizację wykonania zobowiązań i nowych trudnych zadań oddziału obrabiarek. Praca ich wpływa równocześnie na rezerwy drzemiące w innych maszynach na oddziale, na perspektywy dalszego podniesienia wydajności pracy, u pozostających w tyle tokarzy, przez upowszechnienie szybkościowego skrawania i frezowania, przez doprowadzenie tych metod do większości stanowisk roboczych.

Wykonanie zobowiązań przebiega w FMiSW w walce z trudnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Do trudności zewnętrznych należy nieterminowe nadsyłanie surowca w wyniku czego w dniach 15 i 16 stycznia część spawaczy z działu kotlarskiego miała z braku materiałów wielogodzinne postoje.

Energiczne kroki kierownictwa w kierunku zabezpieczenia dostaw surowca wskazują na możliwość zmniejszenia tych trudności w najbliższych tygodniach. Aktyw partyjny jednak — opierając się na doświadczeniach ub. roku — musi mieć na uwadze, że pewne surowce, jak np. metale kolorowe, fabryka może nie otrzymać w przewidzianej przez dział zaopatrzenia ilości.

Dlatego już obecnie trzeba zwrócić uwagę na rozwinięcie i doprowadzenie do końca metody platerowania brązem części metalowych, metody, która dała już pozytywne wyniki w końcowych miesiącach ub. r.

*

Realizując podjęte zobowiązania o wartości 216 tys. złotych, robotnicy FMiSW wyprodukują ponad plan kwartalny dziesiątki ton narzędzi i urządzeń wiertniczych w tym części nowe, nieprodukowane poprzednio w Polsce

Wykonanie zobowiązań robotników zależy od dobrze przygotowanej bazy materiałowej, od właściwego rozstawienia aktywistów w najważniejszych ogniwach pracy, od rozwinięcia w jeszcze szerszym stopniu pracy masowo-politycznej wśród załogi.

Stając na czele walki o wykonanie zobowiązań dla przedterminowego wykonania planu I kwartału bieżącego roku — organizacja partyjna mobilizując robotników i wsłuchując się pilnie w ich uwagi — zabezpieczy wykonanie podjętych zobowiązań, przewodząc załodze w drodze do nowych zwycięstw.

Jerzy Popow

O pokolenie socjalizmu

Przeciwko wilczej moralności

W blaskim kapeluszu, z papierosem przylepionym do warg i z rękami w kieszeniach, rozpychają ludzi wsiadających do tramwaju, zaczepiają uczniów wracających ze szkoły... Dziwnymi drogami pokątnych kombinacji, handelków, a nieraz po prostu kradzieży zdobywają „fundusze" na nocne zabawy w lokalach, na litry wódki. Praca? „Śmierć frajerom!" Nauka? A po co? Proces falenickich gangsterów — Burmajstra i Wysockiego pokazał oblicze moralne chuliganów, kształtowane pod wpływem gasnącego świata, reprezentowanego przez imperializm amerykański i jego agentów usiłujących sprowadzić młodzież na drogę deprawacji i zaprzaństwa własnej ojczyzny.

W potępiającej postawie młodzieży polskiej wobec zdemoralizowanych jednostek trzeba widzieć klasowy sens naszego stanowiska. To nie jest walka przeciwko „pierezom" i krótkim spodniom. Potępiamy głupi, śmieszny strój dlatego, że waskie i krótkie spodnie, „mandoliny" po kolana nierz sa bardzo często zewnętrznym wyrazem określonej postawy — pogardy dla uczciwej pracy i nauki, nienawiści wobec własnego narodu, zarozumialstwa i nychy. Walka uczciwej pracującej i uczącej się młodzieży z bikiniarstwem i chuligaństwem, z wszystkimi kombinatorami i nierobami, jest walką przeciwko obcej nam burżuazyjnej moralności, walką o wytworzenie wśród całej młodzieży moralności nowej — socjalistycznej.

*

Jaką moralność kształtują wśród ludzi warunki życia w społeczeństwie burżuazyjnym, jakie normy postępowania tworzy ustrój kapitalistyczny? Nie w pięknie brzmiących frazesach znajdziemy istotę burżuazyjnej moralności. Głęboki fałsz zawarty jest w deklamacjach o „miłości bliźniego" i „braterstwie", we frazesach o „wolności" i „cywilizacji". Jaka może być „miłość bliźniego" w społeczeństwie podzie — jak mówił Lenin — „albo ty ograbiasz kogoś innego, albo ktoś inny ograbia ciebie, albo ty pracujesz na kogoś innego, albo on na ciebie"... Jakie mogło być „braterstwo" między ludźmi w społeczeństwie rozdzieranym najostrzejszymi sprzecznościami?

Wszystkie te cechy coraz jawniej i brutalniej występują w epoce imperializmu kiedy światem kapitalistycznym rządzi garstka oligarchii finansowej najsilniejszego w danej chwili państwa, kiedy garstka ta coraz krwawszym sposobami walczy o panowanie w świecie. Apologeci imperializmu zżeranego wewnętrznymi sprzecznościami coraz częściej odsłaniają „wolnościowe" pazawany, pokazując z całym cynizmem nagą pięść, która ma im torować drogę do panowania nad słabszymi, do panowania nad światem. Wilcze prawa kapitalizmu kształtują drapieżną moralność morderców potrzebnych burżuazji w jej bezwzględnej walce. Ludobójstwo — oto symbol ich praw i mentalności.

„Wychowamy młodzież, przed którą wzdrygnie się świat. Młodzież gwałtowną, wymagającą i okrutną. Pragnę, by była podobna do młodych dzikich zwierząt" — otwarcie mówił Hitler. W amerykańskim piśmie, w organie Najwyższej Rady Oświaty, „Rodzice i wychowawcy", ludzie odpowiedzialni za wychowanie młodzieży w USA jawnie głosza — „potrzebujemy morderców, tylko morderców".

Nasza moralność wynika ze sprawiedliwej walki prowadzonej w interesie olbrzymiej większości narodu — walki o zniesienie wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka. Nasza moralność — to świadomość jedności interesów jednostki i społeczeństwa, przekładanie interesów ogółu ponad doraźne korzyści osobiste. Nasza moralność przepojona jest serdecznym umiłowaniem człowieka pracy. I dlatego woaja ona nienawiść do wszystkich żwiących cudzym kosztem, do grabieżców i napastników.

Patriotyzm, jaki krzewimy nie ma nic wspólnego z zaborczymi dążeniami burżuazyjnego „patriotyzmu", który jest w swej istocie nacjonalizmem, opiera się bowiem o nienawiść do innych narodów, o chęć ich ujarzmienia. Nasz gorący patriotyzm wychodzi z założenia, że nie jest wolny naród uciskajacy inne narody. Nasz patriotyzm łączy się nierozerwalnie z miłością do pierwszego kraju socjalizmu i do wszystkich narodów. Chcemy braterskiej współpracy z nimi, całym sercem jesteśmy z ludami walczącymi o swe wyzwolenie.

W naszej odrodzonej ojczyźnie ludu pracującego patriotyzm szerokich mas znajduje pełny wyraz w służbie narodowi — w pracy powiększającej jego wspólny dorobek. Ta nowa moralność sprawia, że rośnie wielka armia nowych ludzi, budowniczych socjalizmu. Widzimy ich na każdej budowie, w każdej fabryce, wsi, czy szkole. Młodego człowieka, dla którego sprawa wykonania planu pracy zakładu jest jego własną sprawą, który gotów jest dlatego celu podjąć najcięższy trud.

Chłopca ze wsi, który cierpliwie pokonuje opory zacofanych rodziców i sąsiadów, demaskuje przebiegłość kułacką, pokazuje przykładem własnym i swych kolegów — traktorzystów, członków brygad dobrego urodzaju — drogę walki o socjalistyczną wieś. Ucznia z uporem i ciekawością poznającego prawa rządzące światem, które pomogą mu zmieniać czynem własną przyszłość.

Równać wzwyż — do najlepszych, przodujących robotników chłopów i uczniów — uczy całą młodzież Związek Młodzieży Polskiej. Równać wzwyż, by być godnym pokoleniem socjalistycznego społeczeństwa — oto droga naszej młodzieży — bliska jej, prosta i najpiękniejsza...

„Kykrole Wzory"

nr 50

zawierają wykroje:

sukni dla tęższej osoby, sukienki wełnianej, ubranka dla chłopca od 5 do 7 lat

oraz wzory:

serwetki (aplikacja i mereżki) makatki (Czerwony Kapturek), 3-ch zabawek na choinkę, jak również objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krawieckie.

Cena 90 gr.

List chłopki

Nie poskąpimy swych sił dla naszej ojczyzny

Droga Redakcjo!

„Oddawna już pragnę gorąco podziękować partii i Rządowi za wszystkie dobrodziejstwa i pomoc, jaką dotychczas otrzymałam. Jestem członkiem ZSCh i jego staraniem wysłano mnie na leczenie do sanatorium w Krynicy. Ani grosza nikt za to odemnie nie wziął, a jeszcze i drogę tam i z powrotem mi zapłacono.

Nigdy nie myślałam, że ja biedna prosta kobieta doczekam takich czasów. Kiedy będę mogła leczyć się, kiedy o człowieka pracy tak będzie dbać nasze państwo.

Wiele już biedy zaznałam w życiu. Pamiętam jeszcze austriackie czasy, kiedy to przez sześć lat nie było u nas w domu krowy. Pamiętam dobrze czasy rządów sanacji, czasy głodu i nędzy, kiedy ostatnie jajko niosłam na targ. A dziś porównuję je z tym nowym życiem, które do nas przyszło.

I dlatego składam dzisiaj serdeczne podziękowanie naszej Partii i naszej klasie robotniczej, która rozpędziła raz na zawsze obszarników i wyzyskiwaczy, a dała wolność człowiekowi pracy.

Zaraz po wyzwoleniu zapisałam się do Związku Samopomocy Chłopskiej — i dzisiaj apeluję do kobiet, do chłopek z naszej wsi i z naszego powiatu, by zapisały się do Związku Samopomocy, gdyż im mocniej zewrzemy swe szeregi, tym większą będziemy stanowiły siłę w froncie obrońców pokoju, tym nam będzie łatwiej pracować dla Ojczyzny.

Gdy potrzeba mi było teraz pożyczki, to już nie musiałam się kłaniać w pas kułakom, co to ciężko kazali sobie potem każdy grosz odrabiać. Zwróciłam się do ZSCh i zaraz mi pomogli. Zakontraktowałam dwa tuczniki, to spłacę dług. Mleko noszę do gromadzkiej zlewni i zawsze mam zapewnioną dobrą zapłatę, paszę treściwą, a teraz nawet premię dostałam. Widać na każdym kroku, że nasze ludowe państwo dba o chłopa i pomaga mu w gospodarce.

Dwa razy byłam już w Warszawie, jako delegatka na zjazdy, byłam na Kongresie Pokoju i widziałam jak się nasza stolica buduje wspaniale.

Widziałam wspaniałą trasę W—Z ruchome schody, piękne osiedla robotnicze i szkoły, w których się uczą nasze dzieci. Mają one teraz dostęp do wiedzy, do awansu społecznego.

Wiemy dobrze, jaką rolę mają do spełnienia kobiety w Polsce Ludowej, nie tylko w miastach przy warsztatach fabrycznych, lecz również na wsi. Uważam, że wszystkie powinnyśmy brać czynny udział w rozwoju życia gospodarczego w naszym kraju i powinnyśmy się również przyczynić do szybszego wykonania planu 6-letniego, przez masowy udział w kontraktacji trzody, zbóż ozimych itd.

Czeka nas praca w naszych gromadach, czekają gminne rady kobiece i koła gospodyń. Napewno każda z nas weźmie się szczerze do pracy i nie poskąpi swych sił dla naszej drogiej Ojczyzny".

Zofia Klinowicz
grom. Niewistka, pow. brzozowski

Ludzie sześciolatki

Brygada przodujących ZMP-owców

Radca młodzieżowy Gmyrek, przodownik pracy, kładzie na biurku zeszyt. Obok rozkłada arkusz, wypełniony nazwiskami i cyframi.

— Z tego możecie dowiedzieć się najlepiej.

Ołówek przesuwa się po papierze. O, jest! Młodzieżowa brygada produkcyjna im. Gen. Świerczewskiego przy Sanockiej Fabryce Wagonów. Brygadzista — Mieczysław Czaja. ZMP. PZPR. Wyrobienie normy za IV kwartał: październik — 171 proc., listopad — 197 proc., grudzień — na delegacji w akcji planowego skupu i kontraktacji. Bronisław Kochan, ZMP — 169, 198, 193 proc. Franciszek Jaklik, ZMP-owiec — 147, 162, 190... To za IV kwartał. A styczeń?...

— Chodźmy do nich, powiedzą sami.

• • •

Wysoki, jasnooki Mieczysław Czaja śmieje się, wodząc ręką po osi.

— Rachunek prosty. Na tej zmianie robimy we dwóch — Toczek i ja. Kochan pracuje dziś w innym zespole, w zastępstwie. Obaj razem mamy 16 roboczo - godzin. Według planu na montaż jednej osi przeznaczone jest dwie godziny, czyli powinniśmy zrobić osiem. A zrobiliśmy 20. W przeliczeniu na roboczo - godziny jest ich 40. Czyli prawie 250 proc. normy dziennej.

Młodzi robotnicy Sanowagu Kochan, Toczek, Jaklik i Czaja przy pracy

Tak, to niby całkiem proste — nie dla każdego. Tym bardziej, że styczniowe dni zapisują się dla brygady Czaji 200 - stoma procentami. Przeciętnie. Czyżby norma była za niska?

Wyjaśnia to Kochan. I wtedy okazuje się, że ich poprzednicy, fabryczni „wyjadacze" — mieli na jedną oś nie dwie, ale cztery godziny czasu. I najczęściej nie wyrabiali norm. Po prostu objadali się po kątach hali i ani słówkiem nie wspomnieli o tym, że cztery godziny na jedną oś, to stanowczo za dużo. Ale wnet na ten temat zaczęły się dyskusje. Po dyskusji nastąpiły badania, obliczenia techniczne... Niektórzy, ci wszędobylscy malkontenci, straszyli „oberwaniem" czasu, nadmiernym śrubowaniem normy, fizyczną niemożliwością wykonania... Mimo wszystko normę „przepołowiono" — z czterech na dwie godziny.

I kiedy w kwietniu 1950 roku zawiązała się na głównym montażu osi, młodzieżowa brygada produkcyjna im. gen. Świerczewskiego, kiedy młodzieżowcy zabrali się z zapałem do roboty, wtedy okazało się, że norma nie tylko nie jest za wysoka, ale że można ją jeszcze przekraczać. Pracując na tym samym odcinku, młodzieżowcy doszli do takiej wprawy w wykonywaniu swoich czynności, że obliczenia każdego miesiąca przynosiły zawsze poważne przekroczenia ustalonej normy. Przekonali się więc wszyscy, ci którzy wątpili, że nie ma rzeczy niemożliwych do wykonania. Dał się o tym przekonać nawet Kruszyński — który nie miał jakoś „zaufania" ani do brygad młodzieżowych, ani do współzawodnictwa, doszukując się we wszystkim ujemnych stron. A e brygadzista Czaja, w czasie przerw śniadaniowych, potrafił znaleźć dość silne argumenty, by z czasem wykorzenić z Kruszyńskiego jego ustawiczne „ale" i „a jednak nie".

Kiedy jesienią 1951 roku Kruszyński odjeżdżał do wojska — był to nowy człowiek, całkowicie pozyskany dla sprawy doniosłych przeobrażeń, dokonujących się w naszym społeczeństwie. Na jego miejsce przyszedł Toczek...

• • •

Rytmiczny stukot kół pociągu w pamiętnym dniu 1950 roku oznaczał dla Mariana Toczka coś więcej, niż zwykłą podróż. Pozostawiana za sobą przestrzeń nie zamykała się jedynie w suchej liczbie kilometrów — ale kładła się w chłopięcą pamięć dziesiątkami obrazów żywych skupisk ludzkich — miast i wsi — obcych, nieznanych, ale do których wiodło nowe, ludowe życie.

16-letni Marian Toczek jechał w świat. Z rodzinnego Nozdrzca w pow. brzozowskim, gdzie na 3 ha zostawił ojca, matkę i braci, niósł go pociąg aż do Poznania. Toczek i dwóch jego kolegów z pow. brzozowskiego zostali skierowani za aktywną pracę przez ZMP do Poznańskiej Szkoły Przemysłowej.

500 młodych chłopców zjechało tam z całej Polski. Nieznani sobie, obcy, o różnych charakterach i różnych gwarach. Pierwsze trudne dni. Uporczywie nasuwające się wspomnienia domu... Z czasem jednak przywykło się jednak do szkolnej dyscypliny, do licznych twarzy, które szybko stały się bliskie i lubiane. Z czasem Marian dał się wciągnąć — sam nie wiedząc kiedy — w orbitę nowego życia, jego codziennych zwykłych spraw i młodą chłonną myślą gonił i poznawał tajniki metalowego przemysłu.

Nowy układ dnia — osiem godzin pracy w fabryce przy głównym montażu osi do przyczep samochodowych, wieczorem Technikum Budowy Samochodów, potem przygotowanie lekcji w przyfabrycznej bursie, gdzie mieszka i wreszcie odpoczynek. A w międzyczasie — zebrania organizacji, szkolenie, świetlica, dyskusje w gronie kolegów. No i jeszcze jedno najważniejsze: jest przecież członkiem młodzieżowej brygady im. Gen. Świerczewskiego. Tej, której „przywilejem" jest ciągłe przekraczanie normy.

• • •

Na liście zobowiązań czytamy: „Młodzieżowa brygada produkcyjna im. gen. Świerczewskiego dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podejmując długofalowe zobowiązanie — postanawia wykonywać w pierwszym kwartale najmniej 153 proc. normy".

Ci młodzi ludzie, podejmujący zobowiązanie, wyrośli w szkołach przemysłowych Ludowej Polski, to przykład robotnika nowego typu, nowych socjalistycznych czasów, gdzie praca idzie w parze z nauką, gdzie wiedza i świadomość postępu technicznego staje się podstawą tego warsztatowego życia. Ci młodzi ludzie potrafią zbudować zręby szczęśliwej przyszłości.

A. C.

Z życia Partii

Ożywić szkolenie partyjne w Krośnieńskim Kopalnictwie Naftowym

Kiedy tow. Aszklar w II-gim Zespole Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego rozpoczyna kolejny wykład, wszyscy towarzysze, starzy i młodzi nafciarze słuchają go z napiętą uwagą. Pilnie śledzą za każdym jego słowem, a kiedy kończy zasypują go przeróżnymi pytaniami. Chcą dowiedzieć się jak najwięcej o zdradzieckich machinacjach prawicowych socjalistów, by tym lepiej, celniej i bardziej niż dotąd skutecznie rozprawiać się z podłymi, nienawistnymi im teoryjkami o konieczności zwolnienia tempa uprzemysłowienia kraju, rozgrzewanie właśnie m. inn. przez WRN-owców i tych, których przepędzono z byłej PPS.

Podobny nastrój nasiąknięty żywiołowym, bujnym pędem do nauki, do rozszerzania wiedzy i swego horyzontu umysłowego, panuje zawsze podczas wykładów tow. Wenklara z III go Zespołu. Tow. Wenklar na poparcie swych tez powołuje się nieustannie na przykłady z niedawnej przeszłości swych słuchaczy, nawiązuje do codziennych spraw pracy i trosk wiertaczy, ich pomocników całych kopalni i zespołów. „Nie bujam w obłokach" — mówią towarzysze — lepiej go można dlatego zrozumieć i wszystko staje się jasne.

*

Towarzysze od szybów chcą się uczyć, podnieść swe wiadomości. Wiedzą, że poznanie chociażby tylko najbardziej podstawowych zagadnień marksizmu, pomoże im samym w pracy zawodowej, uzbroi w argumenty do rozgromienia hulających plotek i teoryjek, pomoże im w agitacji na wsi na rzecz spółdzielni produkcyjnych. Prowadzone przez uprzednio przeszkolonych wykładowców kursy, udowadniają, że szkolenie partyjne przynosi dobre wyniki, że powstaje na szybach nowy, oddany, uświadomiony aktyw partyjny, który pomoże nie tylko w walce o plany produkcyjne na szybach, ale ponadto ułatwi zakładanie na wsi nowych spółdzielni produkcyjnych.

...Ale ...dotąd nie pomyślano o zorganizowaniu kursów szkoleniowych na wszystkich bez wyjątku kopalniach w każdej oddziałowej organizacji partyjnej. W zespołach kopalnianych powiatu krośnieńskiego działa 23 oddziałowych organizacji partyjnych. Jednakowoż w każdym zespole są takie organizacje partyjne, które, jak np. w Zespole II gim liczące 15 i 19 towarzyszy, nie zostały jeszcze objęte siecią kursów. W kopalniach otwarto zaledwie 10 kursów I-go stopnia i 5 stopnia II-go.

*

Większość nafciarzy to ludzie posiadający ziemię. Mieszkają na wsi. Są to robotnicy którzy mają bezpośrednią łączność z chłopami żyją z nimi przez ścianę a więc szczególnie łatwo mogą podnosić ich świadomość, przygotowywać wsie, które zamieszkują do przejścia na gospodarkę zespołową. Każdy szyb to nie tylko kwestia dobywania ropy ale zarazem robotnicze skupisko otoczone wieńcem mniejszych lub większych wiorek. I ci co w szybach tych pracują są w stanie zdziałać wiele dobrego, by pomóc chłopom pracującym do zdziesiątkowania i odzłowania kułactwa, od wpływu na średniaka i biedotę.

Tymczasem Wydział Propagandy KP w Krośnie tłumaczy niedostateczną ilość kursów ideologicznych na kopalniach brakiem wykładowców. Istotnie bez wykładowcy, kursu nie da się prowadzić. Ale przecież można było dostateczną kadrę wykładowców przygotować, przeszkolić najbardziej wyrobionych towarzyszy od szybów.

Ale też Wydział Propagandy KP nie dość ścisłe jest powiązany z terenem, głównie odnosi się to do nafty. Instruktorzy niezmiernie rzadko bywają na szybach, a nie kiedy całymi miesiącami nie odwiedzają kursów partyjnych w kopalniach.

I stąd — bierze się źródło niedostatecznej pracy zakładowych organizacji partyjnych w dziedzinie szkolenia partyjnego.

*

Jest rzeczą konieczną, by poprzez przeszkolenie czołowych towarzyszy na wykładowców objąć siecią kursów szkolenia ideologicznego wszystkie bez wyjątku organizacje partyjne w kopalniach nafty. Jedynie wtedy ułatwi się i umożliwi w dużym stopniu towarzyszom z nafty, spełnianie trudnych odpowiedzialnych zadań nałożonych na nich przez partię. Tylko wówczas każdy szybsianie się ośrodkiem dużego, politycznego oddziaływania na pobliskie wioski.

J. B.

Małorolni chłopi dobrymi dostawcami mleka

Uchwała rządu z grudnia ub. roku o premiowaniu dostawców mleka przyczyniła się do zwiększenia ilości mleka dostarczanego przez producentów do punktów skupu w pow. łańcuckim. Najwięcej mleka dostarczają mało i średniorolni chłopi posiadający po jednej lub dwie krowy.

W ubiegłym roku gmina Kuryłówka wykonała plan skupu mleka w 166,5 proc. Do przekroczenia planu w dużym stopniu przyczyniła się sumienna praca referenta mleczarskiego gminnej spółdzielni w Leżajsku ob. Kozyry, który należycie zorganizował sieć punktów skupu w podległych gromadach, przeprowadzając szeroką akcję uświadamiającą.

Gmina Grodzisko Dolne plan skupu mleka wykonała w 110 proc. Wśród dostawców wyróżnili się zwłaszcza małorolni chłopi z grom. Grodzisko Górne. Ob. Fr. Kryla, posiadający dwie krowy, dostarczył w ub. roku 5.843 litrów mleka, Maria Dudziak, małorolna chłopka, posiadająca jedną krowę — 1.036 litrów, Maria Majkut, właścicielka jednej krowy odstawiła 1.466 litrów.

W gromadzie Grodzisko Górne w dostawie mleka przodują: Wojciech Szklanny, który dostarczył w roku ubiegłym 3.977 litrów mleka, Feliks Baran — 2,394, Jan Folta, właściciel 1,20 ha ziemi i jednej krowy — 926 litrów.

Na wyróżnienie zasługują również chłopi gromady Dębno. Ob. Józef Sigda posiadający dwie krowy dostarczył do punktu skupu w ubiegłym roku 5.614 litrów mleka. Małorolny chłop Marian Rzepka, posiadający 1,50 ha ziemi i jedną krowę odstawił 2.404 litrów i małorolny chłop Karol Banach — 1.743 litrów mleka.

W gminie Grodzisko Dolne planu skupu mleka nie wykonały jedynie gromady: Zmysłówka i Opalenieska.

Słaba praca uświadamiająca oraz niedostateczna pomoc referentowi mleczarskiemu ze strony prezydium GRN, były powodem, że gmina Giedlarowa plan skupu mleka wykonała w 97 proc. Godny pożałowania jest fakt, że pracownicy Prezydium GRN Giedlarowa: Szkodziński, Brzozan, Kępa i sołtys gromady Wyłaś nie tylko, że nie włączyli się do pracy uświadamiającej, ale sami dotychczas nie odstawili ani jednego litra mleka do punktu skupu.

W niektórych gminach pow. łańcuckiego akcja skupu mleka przebiega bardzo słabo, np. w Wysokiej. Są nawet takie gromady, jak Wola Zarczycka (gmina Ruda Łańcucka), gdzie chłopi w ogóle mleka nie odstawiają, mimo że w gromadzie tej zorganizowanych jest dwa punkty skupu.

Dobre wyniki w akcji skupu mleka zależą od właściwej organizacji punktów skupu, od regularnych wypłat za dostawę, od sumiennej pracy referentów mleczarskich gminnych spółdzielni i należytej pracy uświadamiającej.

Dlatego też referenci do spraw skupu mleka winni wzmóc pracę uświadamiającą w gromadach, w których dotychczas akcja ta przebiega słabo, propagując, jakie korzyści płyną z dostawy mleka, organizując narady z chłopami, gdyż tylko w ten sposób mogą pozyskać wielu nowych dostawców mleka.

Ilość dostarczanego do punktów skupu mleka w pow. łańcuckim zwiększy się niewątpliwie z chwilą, gdy CRS w Rzeszowie zaopatrzy producentów w należne im pasze treściwe. (382).

Tadeusz Kluz
korespondent

Napływają wciąż nowe meldunki o zobowiązaniach ku czci 10 rocznicy PPR

Pracownicy BAZY TRANSPORTU ZBM w Rzeszowie donoszą, że ogólna wartość podjętych przez nich zobowiązań rocznicowych wynosi 92 tys. 906 zł.

Zobowiązania pracowników zakładów podległych CENTRALI ODPADKÓW I PRODUKTÓW POUBOJOWYCH „BACUTIL" mają na celu przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych. Kończąc plan I kwartału br. na 5 dni przed terminem zaoszczędzą oni około 50 tys. zł.

Szczególnie cenne postanowienia powzięła załoga fabryki albuminy w Ropicy Dolnej, zobowiązując się przekroczyć plan I kwartału o 5 proc. i podnieść jakość produktów. Pracownicy topialni tłuszczu w Ropicy Dolnej wykonają w 110 proc. plan produkcji tłuszczów topionych oraz podniosą o 1 proc. wydajność wytopu; zbieracze krwi ze zbiornic wojewódzkich przekroczą o 5 proc. nowe normy zbiórkowe, zaś zespół gruczolarek ze zbiornicy rzeszowskiej podstara się zwiększyć o 5 proc. w stosunku do IV kwartału ub. roku wyniki zbiórki gruczołów na eksport.

Ponadto wszystkie załogi zakładów podległych COPP postanowiły w I kwartale br. przekroczyć o 5 proc. normy oszczędności środków konserwacyjnych i opału.

Wartość zobowiązań podjętych przez robotników i pracowników BUDOWLANEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POWIATOWEGO wynosi 98.780 zł.

Idąc śladem mas pracujących całej Polski czynem uczczą 10-lecie PPR także pracownicy BANKU INWESTYCYJNEGO w Rzeszowie, przystępując do indywidualnego szkolenia zawodowego.

W dniu 19 bm. na uroczystej masówce podjęli również swe zobowiązania pracownicy przemysłowi ZBM — ZARZĄD BUDOWLANY nr 5. I tak pracownicy biura technicznego ZBM, działu finansowego i działu zaopatrzenia przepracują łącznie 950 godzin bezpłatnie i poza godzinami pracy.

*

W rzeszowskich zakładach pracy wciąż jeszcze odbywają się akademie i uroczyste rocznicowe masówki. W czasie uroczystości organizowanych przez pracowników PPK „Ruch" przodownikom pracy tej instytucji zostaną wręczone nagrody.

Komunikat

W niedziele 27 bm o godz. 11 w sali Domu Kultury przy ul. Langiewicza odbędzie się manifestacyjny wiec w obronie pokoju, z udziałem zagranicznej delegacji — b. więźniów politycznych obozu w Oświęcimiu.

Uroczysta akademia w 10 rocznicę PPR

W dniu 26 bm. o godz. 17-tej w sali Domu Kultury w Rzeszowie, przy ul. Langiewicza odbędzie się uroczysta akademia z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Akademie poprzedzi złożenie wieńców na grobach żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu w Zwięczycy i Wilkowyji. Zbiórka delegacji z wieńcami — o godz. 13 w Rynku przed Ratuszem, skąd nastąpi odjazd samochodami.

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zaprasza społeczeństwo miasta do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obchodzie.

Ukarani za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych

Parę dni temu zamieściliśmy notatkę, wzywającą użytkowników kolei do skrupulatnego przestrzegania przepisów kolejowych stwierdzając, że przepisy te mają na celu wyłącznie dobro podróżujących — ochronę ich zdrowia i życia. Donosiliśmy też, że osoby winne łamania tych przepisów pociągane będą przez władze kolejowe i SOK do odpowiedzialności karnej. Na ponarcie tego oświadczenia podajemy dzisiaj nazwiska osób, ukaranych w ostatnich dniach (aresztem lub mandatem) za nieprzestrzeganie zarządzeń, dotyczących bezpieczeństwa ruchu na kolei.

Tak więc dwóch braci Micałów (Władysław i Franciszek — kierownik sklepu MHD nr 47), z Rudnej Wielkiej, odsiaduje obecnie karę aresztu za wywołanie w stanie nietrzeźwym awantury w pociągu. Wojciech Prodkiewicz z Jarosławia, Kazimierz Godkowski z Rudnej Wielkiej, Stanisław Delikat ze Świlczy, Józef Kucharczyk z Czudca, Marian Kłbuś z Rzeszowa zapłacili mandaty karne za wsiadanie i wysiadanie w biegu pociągu, zaś na Jana Cwynara z Przeworska, Romana Mączkę z Jasła i Leonarda Ferrada z Tarnowa za to samo przestępstwo sporządzono doniesienia do Prezydium MPN. W dniu 19 bm. pobrano mandaty karne od Stanisława Sołeckiego z Lubeni i Mariana Kłusa z Krasnego za jazdę na zderzakach.

Lista ukaranych nie kończy się bynajmniej na wymienionych nazwiskach. W najbliższych dniach podamy nazwiska pozostałych, a w przyszłości publikować będziemy wszystkich tych osób, które nie chcą się podporządkować kolejowemu regulaminowi jazdy.

mm

Dlaczego przepada?

W Rzeszowie musi człowiek pracy pobrać swój miesięczny przydział tłuszczu na bony do tego a tego dnia.

W bież. miesiącu trzeba było „wybrać" tłuszcz w sklepach mięsnych do 12 włącznie, no, a jeśli ktoś nie „wybrał" — to mu przydział przepadł.

Rób co chcesz, zgrzytaj zębami, nic nie pomoże. Po wyznaczonym terminie tłuszcz gdzieś przepada.

A przecież może się zdarzyć, temu czy owemu, że w wirze pracy, wyjazdów służbowych, zebrań itd. po prostu nie jest w stanie kupić tego tłuszczu akurat przed 12-tym. Może natomiast kupić go w którymkolwiek dniu po 12-tym — a ma przecież czas do ostatniego dnia miesiąca.

Dlaczegóż więc to ograniczanie miesiąca do 12 dni?

Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o przydziale tłuszczu na talony wyraźnie mówi, że taka a taka racja należy się na miesiąc.

Obywatel powinien więc mieć prawo do zrealizowania bonu tłuszczowego w dniu miesiąca najdogodniejszym dla niego. Przecież talony, tłuszcz, dystrybucja itd. są dla ludzi pracy — a nie odwrotnie.

Więc dlaczego przepada?...

I gdzie przepada?...

Może na te pytania zechcem odpowiedzieć Wydział Handlu rzeszowski MRN.

(m. w.)

Z NASZEGO NOTATNIKA

Żywą działalność przejawia kółko artystyczne przy Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Rzeszowie. Niedawno jego członkowie wystawili cieszącą się dużym powodzeniem 1-aktówkę, pt. „Na budowie".

* * *

Na terenie pow. dębickiego w kontraktacji trzody chlewnej przoduje gromada Jastrzębka Stara. W ub. r. chłopi z Jastrzębki sprzedali państwu 122 tuczniki, zaś na I kwartał br. zakontraktowali już 36 sztuk.

* * *

O 170 tomów ciekawych pozycji literatury naukowej i beletrystycznej powiększyła się ostatnio biblioteka zakładowa CRS w Rzeszowie.

* * *

Trójka aktywistek LK z Centrali Mięsnej (ob. ob. Pawlikowa, Słowikowska i Olszewska) zorganizowały onegdaj wizytę drużyny harcerskiej z rzeszowskiego Domu Harcerza u dzieci ze spółdzielni produkcyjnej w Rzawówce.

Harcerze, którzy wystąpili w wiejskiej świetlicy z bogatym programem artystycznym (tańce, skecze, deklamacje i bajki rysunkowe wyświetlone przez ekipę „Filmu Polskiego" (Rzeszów) spotkali się z serdecznym przyjęciem dziatwy. Radosna uroczystość zakończyła się wymianą podarków oraz wspólną zabawą.

* * *

Po gruntownym remoncie ponownie oddany został do użytku sklep Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego przy ul. Matejki.

* * *

Na terenie naszego miasta istnieje 5 zespołów czytelniczych, skupiających absolwentów kursów początkowego nauczania. Najlepiej pracują zespoły czytelnicze przy Szpitalu Wojewódzkim i Ekspozyturze PKS

ZE SPORTU

SKŁADY BOKSERÓW NA MECZE Z WĘGRAMI

W międzypaństwowych meczach pięściarskich z Węgrami, które odbędą się w dniu 27 bm. (Polska A — Węgry A w Poznaniu, Węgry B — Polska B w Budapeszcie) drużyny Polski wystąpią w następujących składach:

W Poznaniu Polska A — Kukier lub Rospierski, Soczewiński, Antkiewicz, Kudlacik, Chych'a, Musiał, Nowara, Grzelak, Gościański.

W Budapeszcie Polska B: Stefaniuk Drogosz, Pek lub Małloch, Sadowsk, Krawczyk, Paliński, Krupiński, Glonka, Nandzik lub Jądrzyk.

Pierwsza reprezentacja Węgier wystąpi w Poznaniu w następującym składzie: **Bednai, Erdei, Horvath I, Farkas, Budai, Zahorsky, Papp, Plachy, Fazekas, Kapocsi.**

HOKEIŚCI POLSKI WYJECHALI DO CSR

W środę, 23 bm wyjechała do Czechosłowacji kadra narodowa hokeistów Polski. Polacy rozegrają pierwsze spotkanie z reprezentacją CRS w Pradze w piątek, 25 bm.

W skład drużyny wchodzą: bramkarze — **Szlendak i Hampel**, obrońcy — **Skarżyński, Antuszewicz, Pęczek, Nowak i Chodakowski**, napastnicy — **Jeżak, Csorich, Lewacki, Gansiniec, Świcarz, Czech, Maselko i trzej bracia Wróblowie.**

KURS DLA ORGANIZATORÓW KULTURY FIZYCZNEJ

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Rzeszowie organizuje w dniach od 1. 2. do 28. 2. br. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego w Przemyślu kurs dla organizatorów kultury fizycznej. W kursie wezmą udział członkowie ludowych zespołów sportowych.

Powiatowe zarządy ZSCh oraz rady LZS winny wytypować na ten kurs najlepszych sportowców zespołu, którzy po ukończeniu kursu będą organizatorami życia sportowego w ludowym zespole.

*

Mroźna pogoda ułatwiła przygotowanie lodowiska w parku sportowym „Spójni" przy ul. Tkaczowa.

W dniach 26 i 27 bm. odbędą się tu mecze hokejowe, w których spotkają się Spójnia Jarosław i Spójnia Rzeszów. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę o godz. 16.30, drugi — w niedzielę o godz. 9.30.

Drużyny wystenują w najsilniejszych składach.

Byle jechać...

— Tu Prezydium PRN. Przyślijcie do nas samochód. —

— Wypadek?

— Co was obchodzi. Wypadek albo nie wypadek. Potrzebny nam samochód. Wyjeżdżamy w teren.

Dyskusja nie trwała długo. Brać samochód i koniec.

Samochód dali i czekają z drżeniem co będzie, gdy zadzwoni telefon z wezwaniem do wypadku.

A telefon akurat dzwoni...

— Nagły wypadek. Potrzebna natychmiastowa pomoc.

W pogotowiu zrobiło się straszne cicho. Tak, jak w szpitalu podczas ważnej operacji.

No, bo co robić?

Czym jechać?

Samochód z kolumny sanitarnej w terenie. Pojechał, ale nie do wypadku i nie z lekarzem, lecz z pracownikiem Prezydium PRN.

Więc w pogotowiu ratunkowym, łap za ostatnią deskę ratunku. Do straży pożarnej. Gorąco proszę o wypożyczenie samochodu i nieśmiało dodaję, żeby możliwie był jak najmniejszy. Bez motoworu i kilometrów węża. Bo to do chorego, a nie do pożaru.

Lecz straż ma wozy do pożaru — wypożyczyli jaki mieli. Lekarz wsiadł i pojechał. Udzielił pomocy. Tylko trochę się ludzie po drodze dziwili, że do pożaru jada w białych kitlach...

Strach pomyśleć, co będzie jak Prezydium PRN do wyjazdów w teren zacznie używać samochodów straży pożarnej.

A działo się to wszystko na terenie działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jaśle.

Felst.

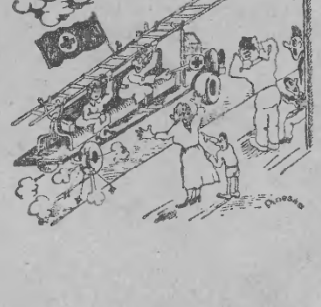

Pracownicy poszukiwani

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w RZESZOWIE zatrudni od zaraz następujących robotników: a) ABSOLWENTÓW Gimn. Mechan., b) ABSOLWENTÓW różnego rodzaju szkół zaw. mechan., c) ZOLNIERZY zdemobilizowanych w roku 1951, d) SZLIFIERZY e) TOKARZY, f) ŚLUSARZY-WZORCARZY, g) OBLEWNIKÓW - FORMIERZY. Warunki w myśl umowy zbiorowej. Zainteresowani zgłaszać się mogą codziennie w WSK Rzeszów, Dział Kadr, wraz z dwoma obszernymi życiorysami i podaniem. K 12

DWÓCH ŚLUSARZY MECHANIKÓW wykwalifikowanych oraz jednego MONTERA ELEKTRYCZNEGO, wykwalifikowanego poszukuje od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Oddział Produkcji Pomocniczej w Rzeszowie (Budy). Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenie należy kierować pod w.w. adresem. G 15

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez WKR Nisko Nr 495044 i kartę meldunkową wydaną przez Prez. GPN Zbydniów na nazwisko Malcki Stanisław Kępa Zaleszańska. G-170

ZGUBIONO kartę meldunkową C.II 60641 wydaną przez Gminną Radę Nar. Borek Wielki na nazwisko Ochał Cecylia, Kamionka G-178

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną RKU Rzeszów na nazwisko Ofiara Wojciech. G-166

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. K 1/2.3

ZGUBIONO karty meldunkowe Nr C VII 6350 i Nr C/VII/6360 wydane przez gminę Iwonicz Krupa Karol i Janina. G-167

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MPN w Cieszanowie na nazwisko Pasternak Maria. G-155

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr 639115 wydaną przez DOKP Kraków na nazwisko Łoś Jan. G-171

ZGUBIONO kartę meldunkową C-II-28298 wydaną przez Prez. GRN Borek Wielki oraz książeczkę wojskową Nr 0734931 wydaną przez RKU Dębica Rokosz Bronisław Zdziary. G-177

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr 7743 wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Widowiak Maria. G-168

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Kom. Woj SP. Rzeszów nr 14604 Kaltenberg Zofia. G-147

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną RKU Świdnica, przepustkę WSK Rzeszów, kartę meldunkową wydaną przez gminę Kamień na nazwisko Szot Józef. G-148

SKRADZIONO legitymację ZUS Rzeszów, zaświadczenie lekarskie zwolnienia od pracy nazwisko Skiba Maria. G-151

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Ryznar Tadeusz. G-152

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną RKU Rzeszów na nazwisko Ofiara Błażej. G 176

piątek

25 STYCZNIA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Jakłodzkiego 1.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10 tel. 08

MUZEUM

Muzeum Ziemi Rzeszowskiej: Rynek 7 — otwarte od godz. 9 do 12

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Świerszcz za kominem" — pocz. o godz. 12.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Bajka o rybaku i rybce" — (prod. radziecki) — godz. 18 i 20

ZACHĘTA: (ul. Okrzei 7) — „Siedmiu śmiałych" — (prod. radziecki) — godz. 17.30 i 19.30

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — (prod. NRD) — godz. 17 i 19

RADIO

5.05 Wiadomości — 5.10 Koncert — 5.53 Stan pogody — 6.00 Wiadomości — 6.05 Wszechnica Radiowa — kurs I — 6.25 Aud. dla wsi — 6.35 Muzyka — 7.00 Dziennik — 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów — 7.50 Kalendarz radiowy — 7.55 Wiadomości — 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych — 8.20 Z twórczości operowej Verdiego — 8.55 Aud. szkolna dla klasy II — 9.40 Muzyka rozrywkowa — 10.10 Aud. dla przedszkoli — 10.30 Pieśni kompozytorów francuskich — 10.55 „Broń" — frag. opow. Witolda Zalewskiego — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 Głos mają kobiety — 11.52 „Przed świtem" — pieśń — 11.57 Sygnał czasu — 12.04 Dziennik — 12.15 Walce i polki koncertowe — 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" — 13.15 Informacje — 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — 16.00 Dziennik — 16.20 Muzyka radziecka — 17.05 Dymitr Szostakowicz — 17.25 Rozmawiamy z korespondentami — 17.30 Tydzień muzyki słhańskiej w Polskim Radiu" — 18.00 Z kraju i ze świata — 18.20 Stylizowana polska muzyka ludowa — 18.45 Aud. dla wsi — 19.00 „Cekaemiści" — frag. opow. Janusza Przymanowskiego — 19.20 Muzyka operowa — 19.58 Stan pogody — 20.00 Dziennik — 20.26 Wiadomości sportowe — 20.30 Muzyka taneczna — 21.45 „Albania radosna" — frag. książki. Jorge Amado — 22.00 „Na dobranoc" — 22.00 Ostatnie wiad.

POGODA

w dniu dzisiejszym

◆ Rano miejscami mglisto, w ciągu dnia na ogół chmurno z lokalnymi większymi rozpogodzeniami we wschodniej części kraju. Nocą temperatura od —3 st. na zachodzie do —15 st. na północnym wschodzie. Dniem od 0 st. do —6 st. wiatry słabe lub umiarkowane południowo-wschodnie i południowe.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa" Red. Rzeszów ul. Gałczowskiego 7 — Tel. sekr. odpow. 16.00, dział gosp. i kult. — 16-03, dział partyjno i rolny — 13.98, dział korespondentów — 15.51 Red. Naczelny 10.75 red. nocna — 10.17 (18.36) Od. dział RSW „Prasa" (Dział ogłoszeń Plac Stalina 19 I p. — 18.56 PPK „Ruch" — 18.80, Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12—13 Sekretarz odpow. od godz. 11 13 Oddziały: „Nowiny Przemyskie" Przemyśl — Plac na Bramie 12 tel. 350, „Nowiny Podkarpackie" Krosno — ul Nowotki 6 tel. 229 Prenumerata zakład. 2.25 zł pocz. 1.50 zł. komis 15 gr. kwart. 13.50 zł półrocz. 27 zł roczna 54 zł. Prenumeruje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX [illegible]

Druk. Spec. zakłady Graficzne

S 3-11028

JERZY ANDRZEJEWSKI

Ludzie i zdarzenia

Nie zrywami lecz równo i stale lepiej

Gdy po raz pierwszy w życiu znalazłem się w górach, a mianowicie w Pieninach, biegłem i pokrzykując wdrapywałem się na wszystkie wzgórza, a także i szczyty. Cóż może być bardziej niecierpliwego nad zdrowe nogi jedenastolatka? Niosły mnie więc te nogi pod górę tak długo, póki tchu w płucach starczało. Gdy zaś oddech posłuszeństwa odmawiał, nieludzko zziajany odpoczywałem krótką chwilę, po czym znów zabierałem się do pokonywania wyczerpkości z poprzednim pospiechem, jakby w obawie, że idącemu nieco wolniej uciekłyby w nieznane i szczyt upragniony i widok z niego.

Oczywiście ludzie, którzy mieli lat więcej niż jedenaście, natychmiast zwrócili mi uwagę, że w taki sposób żaden taternik nie chodzi po górach. Że wprost przeciwnie: pod górę należy wdrapywać się krokiem równym i raczej wolnym, oszczędzając siły i zapewniając sobie dzięki temu szybkie osiągnięcie celu. Jednak rozsadne rady miewają to do siebie, że ich słuszność trzeba wypróbować na własnych porażkach. Dalej więc pozwalałem się nieść swoim niecierpliwym nogom i dopiero w kilka lat później, tym razem u podnóża Świnnicy, rację ludzi starszych uznałem za własną.

Lecz słuszne racje i to jeszcze mają do siebie, że gdy się jest niedość dojrzałym — przyjmuje się ich użyteczność tylko na jednym odcinku trochę tak, jak małe dziecko, które raz oparzywszy się o płomień świecy, więcej go nie dotknie, natomiast z pełną ufnością przytknie palec do roz palonej płyty. Tak więc chodzenie równym krokiem po górach, ani trochę mnie nie oświeciło, zbym np. przygotowań do niektórych egzaminów uniwersyteckich nie zaczynał na trzy dni przed terminem, lub innych obowiązków nie odkładał na tzw. ostatnią godzinę, zużywając wówczas nieporównanie więcej energii i nerwów niż w wypadku przestrzegania ciągłości wysiłku.

Myślę, że owa sprawa ciągłości pracy i umiejętności równomiernego rozkładania jej w czasie nie jest już dzisiaj sprawą ilus tam nieprzespanych nocy studenta przygotowującego się do egzaminów w ostatnim momencie, lub sprawą gwałtownego odrabiania zaległości w wykonaniu planu przez ten czy inny zakład pracy. Nie jest więc sprawą ani poszczególnych jednostek, ani nawet poszczególnych zakładów produkcyjnych, lecz jest sprawą o zasięgu znacznie szerszym.

Czegoż bowiem dotyczy zasada ciągłości pracy oraz przeciwstawienie jej stylowi „zrywów", stylowi pospiesznego i gorączkowego nadrabiania strat wielu, wielu dni? Dotyczy ona — rzecz jasna — wydajności naszej pracy przede wszystkim. Również dotyczy ona naszego stosunku do pracy. Dalej: naszego stosunku do podjętych obowiązków. Stopnia naszego uspołecznienia. Naszej wreszcie ideowości. Jest zatem zasada ciągłości pracy sprawa, która jak najściślej wiąże się z całokształtem naszych najważniejszych zagadnień ekonomicznych i społecznych.

Socjalizm nie stawia małych wymagań ludziom, którzy pracują przy jego budowie. Przeciwnie: wymagania stawia bardzo duże i to w każdej dziedzinie, zarówno zawodowej, jak społecznej i osobistej. Idea socjalistyczna nie dzieli życia jednostki na publiczne i osobiste. Ogarnia sobą i swoimi wymaganiami całe życie jednostki. Lecz wśród różnic, które w zasadniczy sposób dzielą socjalizm od kapitalizmu i nowy świat od starego, mieści się i ta różnica: że gdy pod rządami pieniądza posiadacze nigdy nie biorą pod uwagę, jak wiele sił i zdrowia muszą ludzie wkładać w pracę — w ustroju, który wyzwolił obalił, rzecz się ma odwrotnie. Socjalizm żąda od ludzi dużo pracy. Żąda wielkich wysiłków. Nawet poświęceń i ofiar. Ponieważ jednak i przy budowie socjalizmu i w ustroju socjalistycznym człowieka pracy zawsze ceni się jako wartość najważniejszą — nie są i być nie mogą obojętne koszta ludzkich wysiłków wkładane w pracę.

Wiemy, że nasz plan sześcioletni musi być przez nas wykonany w terminie. Lecz równocześnie wiemy, że jego realizacja może się dokonywać zarówno mniejszym, jak i większym kosztem ludzkich sił. Każda praca na odcinku każdego zawodu może być zorganizowana dobrze, sprawnie i również może być zorganizowana źle, niechlujnie i w sposób bałaganiarski. Ruch racjonalizatorski i współzawodnictwa pracy niczemu przecież innemu nie służą, jak zwiększaniu wydajności pracy przy jednoczesnej obniżce kosztów ludzkiego wysiłku. Nie ulega też żadnym wątpliwościom że styl pracy „zrywami", gdy naglącą koniecznością staje się np. nadrobienie w ciągu tygodnia zaległości narastających na przestrzeni paru miesięcy, kosztuje stokroć więcej ludzkich sił i ludzkiego zdrowia niż praca według zasady, że ważny jest każdy dzień i każda godzina.

I jeszcze jedno: Tylko ciągłość pracy może służyć uzyskiwaniu coraz to lepszych osiągnięć. Krótkofalowymi zrywami możemy nadrobić zaległości, lecz przy takim stylu pracy nie możemy podnosić jej jakości. Zatem nie zrywami, lecz równo i stale lepiej!

P. o. ministra spraw wojskowych w rządzie adenauerowskim — Teodor Blank zapowiedział ostatnio wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech Zachodnich.

Zapowiedź ta nie wzbudziła zbyt wielkiego zdumienia w społeczeństwie niemieckim. Podżegacze bowiem wojenni spod znaku dolara i swastyki organizowali już oddawna armię najemników. Na zdjęciu: Fragment ćwiczeń oddziału armii zachodnioniemieckiej w Berlinie — Zahlendorf.

Fot — CAP

L. Podwoski

Inżynier fabryki „Sierp i Młot"

Dbałość o higienę i bezpieczeństwo pracy w przedsiębiorstwach ZSRR

Towarzysz Stalin uczy, że ze wszystkich kapitałów na świecie najcenniejszym kapitałem są ludzie. W myśl tego wskazania wielkiego wodza mas pracujących, w każdym przedsiębiorstwie radzieckim troska o człowieka pracy jest w ośrodku uwagi kierownictwa.

Od pierwszej chwili istnienia władzy radzieckiej, w ZSRR stale polepszają się warunki pracy; wszędzie realizowane są coraz to nowe zarządzenia, zapewniające wyższy stopień higieny i bezpieczeństwa pracy.

...Wiktor naszej fabryki, Iwan Turtanow, brał niedawno udział w wycieczce radzieckiej delegacji związkowej do Anglii. W jednej z hut w mieście Sheffield proszono go, aby zademonstrował pracę walcowników radzieckich. Turtanow zgodził się. Stanąwszy przy walcowni, wskazał na swe ręce. Gest ten miał oznaczać: „Dajcie rękawice, a ujmę kleszcze i wezmę się do roboty". Okazało się jednak, że fabryki angielskie nie wydają robotnikom rękawic. Toteż muszą oni trzymać w gołych rękach kleszcze, chwytające rozpalone do czerwoności sztaby.

Tym razem Turtanow zademonstrował błyskawiczne tempo pracy i bez rękawic. Zdumiony był jednak tym brakiem elementarnej troski o robotników.

Ani jedno przedsiębiorstwo w ZSRR nie może być uruchomione bez zezwolenia wydziału higieny i bezpieczeństwa pracy.

W hucie „Sierp i Młot", podobnie jak w innych fabrykach radzieckich, odbywa się co pewien czas ogólna dyskusja nad złożonymi przez robotników wnioskami racjonalizatorskimi, dotyczącymi bezpieczeństwa pracy. Co tydzień odbywają się w tej sprawie zebrania u dyrektora naczelnego. Zarządzenia dotyczące ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa figurują w umowach zbiorowych.

W naszych oczach zmieniły się warunki pracy. Weźmy dla przykładu oddział martenowski fabryki. Roztopiony metal wre. Temperatura 1700 stopni! Dla ułatwienia pracy hutników polewa się zimną wodą pokrywy okien wsadowych martenów. W specjalnym kiosku można zawsze dostać zimną wodę sodową do picia. Niezwykle ciężka ongiś praca hutników z każdym miesiącem ulega w coraz większym stopniu automatyzacji i mechanizacji. Niedawno zwiedziła naszą hutę wycieczka marynarzy radzieckich.

— Macie tu tyle przyrządów, co w kabinie sterowej okrętu wojennego — mówili z uznaniem marynarze.

— Obecnie hutnik nie może się obejść bez przyrządów, podobnie jak kapitan bez kompasu — odpowiedział jeden ze stalowników.

Jednakże mimo jak największej dbałości o bezpieczeństwo pracy w oddziałach „gorących" hutnik ma zawsze do czynienia z ogniem. Dlatego musi być zdyscyplinowany, pracować w spokoju, dobrze znać technikę, umieć szybko znaleźć wyjście z trudnej sytuacji.

Zdarzyło się pewnego dnia, że zatkał się otwór, przez który płynie z czerpaka roztopiony metal. Trzeba było by wylewać stal przez brzeg czerpaka. Cały wytop mógł pójść na marne.

— Prędzej tu balon z tlenem! — rzucił rozkaz majster. Odsunąć się: — majster podszedł pod czerpak i zaczął wypalać w nim otwór tlenem. Wkrótce z otworu polał się strumień ognistej stali. Uratowanych zostało 80 ton metalu!

— Czy wolno było tak ryzykować? — spytano później majstra.

— Tylko nierozsądne ryzyko jest niebezpieczne. — Człowiek śmiały i znający się na rzeczy nie boi się niczego — odpowiedział.

Tak nasi hutnicy podobnie jak robotnicy innych gałęzi przemysłu radzieckiego, nie boją się żadnej pracy, ponieważ odczuwają na każdym kroku pieczołowitą opiekę socjalistycznego państwa.

Gimnastyka pana Churchilla

W średniowieczu feudał, przemawiając z okazji jakichś uroczystości, klęczał przed suwerenem z odkrytą głową. Premier Churchill wygłosił ostatnio takie przemówienie wobec swego suwerena, a mianowicie przed Kongresem amerykańskim. Ale jakaż zmiana nastąpiła od czasów średniowiecza?! Wówczas można było przynajmniej klęczeć w takich sytuacjach. Dziś zaś pan Churchill padał co pięć minut plackiem przed zachwyconymi tym widokiem kongresmanami. Była to istna zabawa w „Wańko-wstańko".

„Nie przybyłem tu, by prosić o pieniądze w celu ułatwienia życia W. Brytanii. W. Brytania zdecydowana jest stanąć na własnych nogach" — mówił premier Churchill, dając w ten sposób do zrozumienia, że W. Brytania wprawdzie dziś leży, ale on stara się w Kongresie amerykańskim zachować postawę stojącą.

Ale nagle... jakaż zmiana. Bo oto pan Churchill mówił dalej: „Tak więc nie przyszedłem tu prosić o złoto, ale o stal".

Tu więc pan Churchill znalazł się przed szczerze ubawionymi kongresmanami na brzuchu. Żebrać o stal w imieniu państwa, które pragnie kontrolować obszary zamieszkałe przez pół miliarda ludzi! Czyż można niżej upaść? Należy tu jeszcze dodać, że pan Churchill stali tej nie wyżebrał. Otrzymał on o pół miliona ton mniej niż wymagają jego potrzeby brytyjskie go przemysłu. W tym świetle zdanie następne przemówienia pana Churchilla, wyrażające zadowolenie, iż „tak wiele brytyjskich żądań spotkało się w Waszyngtonie z pełnym zrozumieniem", należy uznać za ciąg dalszy pełzania.

Premier Churchill postanowił udzielić także kilku dobrych rad amerykańskiemu Kongresowi. Na przykład „ostrzegał on" Kongres przed „wyrzekaniem się bomby atomowej". Zapewne nie jednego kongresmana swedziała wówczas dłoń, by poklepać starego podżegacza do wojny po ramieniu i powiedzieć mu. „No dobrze już dobrze, mój człowieku". Czasami bowiem także mentorstwo bywa służalstwem.

Pan Churchill starał się również olśnić kongresmanów swoją erudycją. Cytował często i gęsto powiedzenia ludzi bliskich jego sercu. Najczęściej więc przytaczał „złote myśli" Bismarcka. Na przykład powtórzył opinię ojca niemieckiego imperializmu, że najważniejszym czynnikiem XIX wieku był fakt, iż W. Brytania i USA mówiły jednym językiem. Posługując się tym cytatem, Churchill chciał dać do zrozumienia, że także i dziś panuje między tymi państwami pełna harmonia. Ale tylko niezwykłemu takiemu amerykańskiego Kongresu zawdzięcza on, że nie śmiano się głośno na sali. Cóż bowiem oznacza rywalizacja anglo-amerykańska o naftę? Cóż oznacza walka o przydziały surowcowe? Cóż oznacza walka o kierowniczą rolę w pakcie atlantyckim?

Panowie anglosascy imperialiści mówią tym samym językiem, ale nie o angielski tu chodzi. Rzecz w tym, że mówią językiem politycznych bandytów. I dlatego właśnie skaczą sobie nawzajem do gardła.

P. M.

Lud Tunisu walczy

„Od Saigonu do Tunisu" — tak brzmi tytuł artykułu, w którym reakcyjny dziennik francuski „Monde" bije na alarm, wskazując, że proces rozkładu imperium francuskiego posuwa się w szybkim tempie.

Do niedawna francuscy kolonizatorzy uważali Tunis (protektorat północno-afrykański sąsiadujący z Algerem) za kraj w którym spokojnie mogą urzeczywistniać politykę kolonialnej grabieży i wyzysku. Okres ten bezpowrotnie minął. Lud Tunisu włączył się do walki, jaką narody kolonialne i zależne toczą przeciwko imperialistycznym ciemiężcom.

Francuscy imperialiści sprawują ów „protektorat" nad Tunisem od 70 lat. Rok rocznie rosły majątki francuskich właścicieli plantacji oliwek, na których od świtu do nocy pracowali Arabowie. Rok rocznie francuskie monopole po stronie zysków, zapisywały olbrzymie dochody pochodzące z eksploatacji tunisskich złóż żelaza, cynku, ołowiu, czy też fosfatów. W Tunisie „tubylec" odżywiony w łachmany pracował na łyżkę nędznej strawy. Francuzi zaś rządzili. Istnieje wprawdzie „rząd" tuniski, ale każdy minister ma przydzielonego do siebie urzędnika francuskiego, który decyduje o wszystkim. Kontrolę nad całością „polityki" tego supermarionetkowego rządu sprawuje tzw. rezydent francuski, którym w większości wypadków jest jakiś francuski generał, zwolennik polityki silnej pięści lub polityk, którego udział w interesach związanych z eksploatacją bogactw Tunisu jest gwarancją, że będzie działał zgodnie z interesami francuskich kolonistów.

Francuscy imperialiści sądzili, że krwawe represje stłumią głos narodu tunisskiego. Pomylili się. Masakry w wyniku których ginęły dziesiątki, setki tunisskich patriotów, tylko wzmagały gniew narodu domagającego się położenia kresu okupacji francuskiej.

Przed paroma miesiącami pod naciskiem tunisskiej opinii publicznej w Paryżu udała się delegacja tunisskich „ministrów" z „premierem" Chenikiem na czele. Celem tej podróży było uzyskanie od rządu francuskiego zgody na złagodzenie reżimu okupacyjnego, na usunięcie francuskich urzędników z „rządu" tunisskiego, na utworzenie tunisskiego Zgromadzenia Narodowego. Rząd francuski odrzucił te tak umiarkowane postulaty tunisskich „ministrów". Zareagował na nie we właściwy sobie sposób. Wysłano do Tunisu liczne oddziały wojska, żandarmerii i policji, wyekwipowano w najnowocześniejszy sprzęt i specjalnie przeszkolone do walk ulicznych. W grudniu ub. roku nastąpiła próba masowego otrucia studentów tunisskich — sprawa ta została zatuszowana, ale jak wynika z licznych dowodów przytoczonych przez tunisskie partie, ten zbrodniczy zamach był dziełem francuskiej policji. Na strajki i demonstracje ludu tunisskiego, francuskie władze kolonialne odpowiedziały masowymi aresztowaniami czołowych przywódców tunisskiego ruchu niepodległościowego, działaczy Komunistycznej Partii Tunisu, tunisskich związków zawodowych oraz tunisskiego ruchu obrońców pokoju. Na ulicach miast tunisskich, francuska policja strzela do manifestujących tłumów. Według ostatnich wiadomości Tunis znajduje się w prawdziwym stanie oblężenia.

Komunikacja między miastami jest przerwana. Olbrzymia większość tunisskich zakładów pracy jest nieczynna.

Pod naciskiem tunisskiej opinii publicznej, w obliczu ostatnich wydarzeń „ministrowie" tunisscy przebywający w Paryżu zwrócili się do Rady Bezpieczeństwa ONZ ze skargą przeciwko francuskim kolonizatorom. Trygve Lie, pachołek amerykańskich imperialistów w ONZ, tytułujący się sekretarzem generalnym tej organizacji, odmówił przyjęcia delegacji tunisskiej i zabronił jej zorganizowania konferencji prasowej w jednej z sal Pałacu Chaillot. Zastępca Trygve Lie, wierny uczeń swego pana, skargę delegacji tunisskiej zamiast Radzie Bezpieczeństwa przekazał po prostu rządowi francuskiemu przeciwko któremu była skierowana.

Francuscy kolonizatorzy, cieszący się pełnym poparciem swych bogatszych krewnych — amerykańskich imperialistów, pragną we krwi stłumić walkę ludu tunisskiego. Tunisska burżuazja za wszelką cenę szuka kompromisu, któryby pozwolił jej pozostać przy „władzy". Naród tunisski toczy nieprzejednaną walkę przeciwko swym ciemiężcom, przeciwko okupantom i grabieżcom. Walka ta stanowi część składową ruchu narodowo-wyzwoleńczego, który od Vietnamu poprzez Malaje, Burmę, Iran, Egipt do Tunisu wstrząsa panowaniem imperialistów w tych krajach, podważa podstawy imperializmu, zadaje bolesne ciosy sposobiącym się do wojny imperialistom amerykańskim.

R.

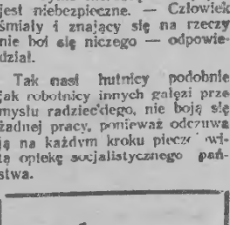

Pełnomocnik dla spraw bezpieczeństwa zachodnio-niemieckiego, takim bowiem tytułem maskuje się minister wojny „rządu" w Bonn, pan Teodor Blank, obawia się nie chęci olbrzymiej większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego do włożenia mundurów Wehrmachtu, tworzonego na rozkaz Amerykanów. Dlatego usiłuje on przekonać wszystkich, że mundur ten „nie będzie niczym innym, jak tylko praktycznym ubraniem roboczym".

Pan Blank zapomniał tylko o jednym, że zarówno społeczeństwo zachodnio-niemieckie jak i mieszkańcy całej Europy widzieli w latach 1939 — 1945 tych „robotników" przy robocie. Ubrani byli właśnie w takie „praktyczne ubrania robocze".